THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Największem Arcydziełem Bożem Jest Uczciwy Człowiek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 18. — PONIEDZIAŁEK, DNIA 23-GO STYCZNIA, (MONDAY, JANUARY 23), 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

WALASIEWICZÓWNA W WYPADKU

KARJERA ATLETKI SKOŃCZONA--LEKARZE.

Walasiewiczówna Wraca Wkrótce Do Ameryki.

Warszawa, 23. stycznia. — Stanisława Walasiewiczówna, która na ostatniej Olimpjadzie w Kalifornji zasłynęła na cały świat, zdobywając dla Polski jedną z pierwszych nagród w biegach dla kobiet, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

Walasiewiczówna przechodząc przez tor kolejowy we Lwowie, potknęła się i upadła, odnosząc obrażenia cielesne, które mogą zakończyć jej karjerę atletyczną.

Okaleczoną i zrozpaczoną odstawiono pospiesznie do szpitala, gdzie lekarze dokonali natychmiast operacji. Walasiewiczówna wywichnęła sobie nogę w kostce i zerwała ścięgno.

Lekarze po dokładnych oględzinach oświadczyli, że Stasia Walasiewiczówna z powodu ran doznanych w nieszczęśliwym wypadku, nie będzie mogła więcej brać udziału w zawodach atletycznych.

Rozczarowana przyjęciem, jakiego doznała w Polsce, Stasia Walasiewiczówna zamierza po przyjściu do zdrowia wracać do Stanów Zjednoczonych.

Wiadomość o nieszczęśliwym wypadku Walasiewiczówny wywołała dłuższe komentarze w prasie, jak również głębokie współczucie w świecie sportowym w Polsce.

Popierajcie Wytwórczość Krajową.

91 Rannych w Walkach Ulicznych w Berlinie.

Rząd, Hitlerowcy i Komuniści Szczycą Się Zwycięstwem.

Berlin, 23. stycznia. — Dzień wczorajszy zapisał się w historji Niemiec powojennych do najbardziej krwawych dni, jakie Niemcy pamiętają od czasu zorganizowania armji Hitlera.

Hitlerowcy, chcąc pokazać komunistom, że się ich nie obawiają, sprowadzili do dzielnicy, którą kontrolują komuniści, 18,000 bojówkarzy i przed główną kwaterą komunistów urządzili najpierw masowy wiec, a później ruszyli pochodem, ciągnąc za sobą kuchnie polowe i wozy naładowane żywnością i bibułą propagandową, udając się do innych dzielnic, gdzie komuniści często urządzają demonstracje.

Rozpoczęła się walka uliczna. Oddziały komunistyczne, uzbrojone w broń palną, pałki i kamienie, próbowali rozbić demonstrację hitlerowców. — Wzdłuż ulic, po których hitlerowcy mieli przejść, silne oddziały policji stały na straży, spodziewając się krwawych zaburzeń. Kiedy komuniści zaczęli atakować maszerujących, policja atakowała komunistów. W walkach całodziennych było 91 rannych, z czego 30 odstawiono do szpitali w stanie beznadziejnym.

Władze rządowe, naczelna komenda hitlerowców w Berlinie i wodzowie komunistów ogłosili po walkach, iż odnieśli zwycięstwo. Komunikat rządu mówi: „Sposób walki policji z komunistami w celu utrzymania porządku, podtrzymał autorytet rządu Rzeszy.”

Oświadczenie hitlerowców powiada: „Pokazaliśmy dzisiaj komunistom, że się ich nie boimy i nie obawiamy się maszerować przez ich dzielnice. Dzień, w którym odniesiemy ostateczne zwycięstwo nad komunizmem, jest bliski.

Komuniści rówież głoszą triumf. „Towarzysze nasi — mówi oświadczenie wodzów komunistycznych — wykazali nadzwyczajną odwagę i dyscyplinę. Fakt, że rząd zmuszony był użyć wszystkie rezerwy policji dla pilnowania hitlerowców, przekonał wielu o sentymencie mas mieszkańców Berlina w stosunku do umundurowanych bojówkarzy Hitlera.”

Z innych większych miast Niemiec nadchodzą alarmujące wiadomości o zaburzeniach między hitlerowcami i komunistami.

CHMURY WOJENNE NA DALEKIM WSCHODZIE.

Liga Narodów Bezradna. “Sprawa Skończona”—Japonja.

Genewa, 23. stycznia. — Sprawa Mandżu-go (Mandżurji) znalazła się wreszcie na ostrzu noża. Liga Narodów, wobec opornego stanowiska Japonji, jest bezradna. Wszelkie środki załagodzenia zatargu chińsko - japońskiego są wyczerpane. Lidze pozostaje jedynie powołanie się na paragrafy konstytucji Ligi.. Dyplomaci w Genewie obawiają się, że wojna na Daleim Wschodzie jest rzeczą nieuniknioną.

Wszystkie noty Ligi zostały odrzucone przez Japonję, a noty Japonji w sprawie Mandżu-go, odrzucone przez Ligę. Pozostała mała nadzieja zwołania konferencji japońsko - chińskiej, bo żadna ze stron nie chce mówić nawet o tem. Komisja dziewiętnastu, która miała załatwić sprawę Mondżu-go, zamierza polecić Radzie Ligi Narodów przyjęcie raportu Lytton'a, który potępia stanowisko Japonji.

W Japonji panuje wielkie podniecenie. Specjalne wydania pism doniosły wczoraj o zdecydowanem stanowisku Genewy. Japończycy twierdzą, że zbytecznem jest dalsze zajmowanie się i pertraktowanie z Ligą Narodów. Jeżeli Genewa nie uzna stanowiska Japonji, która twierdzi, że w własnej obronie, przed agresywnością Chińczyków, musiała zająć Mandżurję, a obecnie zajmuje Jehol, Japonja powinna uważać sprawę z Ligą Narodów za skończoną i kierować się własną inicjatywą w dalszem wykonaniu zakreślonych planów. Japonja jest gotowa wystąpić z Ligi Narodów każdej chwili.

Przedstawiciele rządu japońskiego wypowiedzieil się również w tej sprawie. Są oni również zdania, że Japonja będzie musiała pożegnać Genewę i na własną odpowiedzialność prowadzić dalszą akcję, która ma zapewnić bezpieczeństwo Jakończykom, zamieszkałym w zajętych przez wojska japońskie i interesów Japonji w Chinach. W Tokjo utrzymuje się mniemanie, że zerwanie stosunków Japonji z Genewą jest kwestją kilku dni, poczem rozpocznie się prawdziwa, krwawa wojna.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Albert Einstein rozpoczyna dzisiaj akcję propagandową na rzecz Niemiec. Wygłosi on dzisiaj wieczorem dłuższy referat w „Pasadena Civic Auditorium” w Kalifornji na temat współpracy amerykańsko - niemieckiej. Hitler antysemita, będzie niezawodnie przedstawiony publiczności amerykańskiej jako wróg tej współpracy. Mowa Einsteina podana będzie na sieć radjową w całych Stanach Zjednoczonych. Propaganda niemiecko - żydowska robi wielki postęp.

* * *

Mussolini twierdzi, że rasa anglo-saska jest już na wymarciu. Twierdzenie swoje dyktator włoski opiera na naturalnem zmniejszaniu się tej rasy. W Anglji jest obecnie 3,000,000 kobiet więcej od mężczyzn. Jest to rzeczywiście zastraszająca liczba starych panien.

* * *

Strategicy angielscy twierdzą obecnie, że gdyby nie konserwatyzm angielski w łonie ówczesnego rządu Wielkiej Brytanji, na froncie w 1917 roku, znalazłoby się 5,000 czołków a nie 500 i wojna byłaby skończona o rok wcześniej.

* * *

Możliwe jest, że doczekamy się czasu, kiedy w Ameryce nazywać będą Anglików „forejnerami”.

* * *

Jakie państwo jest najsłabsze?

— Anglja, bo nie może podnieść nawet swojego funta?

* * *

— Które państwo jest najskromniejsze i najmniej zaborcze?

— Niemcy, bo chcą tylko sam korytarz bez pokoju.

KALENDARZYK

Dziś, poniedziałek, 23-go stycznia: — Św. Rajmunda.

Jutro, wtorek, 24-go stycznia: — Św. Tymoteusza b. m.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:11.
Zachód słońca o godz. 4:54.



Pogoda w Chicago i okolicy: W poniedziałek pogoda przy umiarkowanej temperaturze. — We wtorek wzmagające się zachmurzenie, prawdopodobnie wieczór lub w nocy deszcz. Łagodny, zachodni wiatr, przechodzący w zmienny.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 8-mej zrana 56 stopni, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 43 stopnie.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Rząd Będzie Taki, Jakim go Uczynią Jego Wyborcy—Powiedziała p. Rooseveltowa.

Nowa Pierwsza Dama w Kraju Apelowała o Współpracę i Prosiła o Listy.

Ubiegłej soboty wieczorem miasto Chicago gościło w murach swych pierwszą damę kraju, panią Franklinową D. Rooseveltową, zaproszoną przez Illinoiską Ligę Wyborczyń do wygłoszenia mowy w Orchestra Hall. Na powitanie tak wysokiego gościa wyszło do pociągu najwyższe przedstawicielstwo władz miejskich i wielu organizacyj społecznych. Powitanie według pierwotnego planu, — miało mieć miejsce na lotnisku municypalnem, gdyż p. Rooseveltowa miała przybyć samolotem. Sobotnia gęsta mgła nie pozwoliła jednakże na odbycie całej podróży powietrzem. Po przybyciu z New Yorku do Cleveland kurs uległ zmianie. — Do Chicago, zamiast w godzinach po południowych, pani Rooseveltowa przybyła na dworzec pociągiem New York Central i godz. 7:25 wieczorem. I prosto z pociągu w stroju wieczorowym udała się na przygotowany bankiet w Casino. — Stąd udała się do Orchestra Hall, gdzie wygłosiła blisko godzinną mowę. Po zebraniu w Orchestra Hall wzięła jeszcze udział w ogólnej recepcji i w prywatnem przyjęciu, wydanem przez państwo R. J. Dunhamów we własnej rezydencji pnr. 1500 Lake Shore Drove. Poczem, odprowadzona przez liczne grono opuściła miasto o godz. 11:40 z dworca La Salle.

W wygłoszonej mowie, co było specjalnym powodem przybycia z New Yorku do Chicago, pani Rooseveltowa apelowała do chicagowian i mieszkańców stanu Illinois o współpracę z przyszłym rządem. O swej akcji i osobie wybitna mówczyni powiedziała, iż zawsze starała się odpowiadać osobiście na otrzymywane listy z całego kraju. Dopiero w ostatnich czasach, gdy liczba ich przekroczyła 250 dziennie, zmuszona była przyjąć pomoc. Nadchodzące listy są przeważnie odzwierciadleniem panujących stosunków w danej okolicy. Wielu prosi o pomoc, a znajdują się między tymi i różnej treści, nawet listy od studentów i studentek z prośbą o opracowanie i przesłanie mów na różne okazje.

Mówiąc o przyszłych i panujących stosunkach, pierwsza dama rzekła: — Rząd będzie zawsze takim, jakim go uczynią jego wyborcy i jakim go chcą mieć.” Dlatego naród powinien zawsze kooperować ze swemi władzami i wzajemnie odczuwać jego zamiary w zarządzaniach i wspólne potrzeby.

“Mieszkałam dość długo w Washingtonie, a przez siedem lat w Albany, New York, i miałam zawsze sposobność obserwować wybrańców ludu przy ich pracy. Dlatego wiem jak często odczuwają to, że nikt się nimi nie interesuje co oni porabiają. Byłam również świadkiem skutku deszczu indetycznej treści listów i telegramów w pewnych sprawach, i widziałam je skierowane prosto do kosza. I poznałam tę siłę przemawiającą z każdego listu osobistego, wskazującą, iż ktoś w danej okolicy myśli również o danej sprawie na swój sposób. I to jest opinja publiczna, a publiczna opinja jest siłą poruszającą i żywotną demokracji.”

“Zdaję sobie całkiem sprawę jak trudno jest utrzymać ścisły kontakt z opinją publiczną w kraju, skoro człek dostanie się do Washingtonu. Tam jednak zamierzam być wielką pomocą. I gdy poczta mojego męża będzie tak wielka, że on nie będzie w stanie wszystkiej jej przejrzeć, sądzę, iż moja kooperacja pozwoli nam do utrzymania łączności z ogółem i da nam rzeczywisty obraz życia w kraju. Żywię więc nadzieję, iż ludzie będą pisali do mnie, kiedy zamieszkam w Washingtonie.”

Mowa p. Rooseveltowej była nagrodzona niejednokrotnie długiemi owacjami. W Orchestra Hall p. R. B. Treadway, prezeska Illinoiskiej Ligi Wyborczyń, przedstawiła pannę Jane Adams, a ta przedstawiła zebranym przybyłą nową panią Białego Domu.

Przyjęcie na cześć pierwszej damy miał przebieg bardzo formalny. Orchestra Hall była zapełniona do ostatniego miejsca najprzedniejszem towarzystwem, w którem przeważały kobiety. Obszerne audytorjum również nie było od długiego czasu widownią tak wykwintnej gali.

Stow. Adwokatów Stwierdza Wygórowane Pobory Przejemców.

Po dziewięciu miesiącach badań specjalny komitet z łona Stow. Adwokatów ogłosił wczoraj pierwszą serję swych raportów, stwierdzających popieranie zbyt wygórowanych opłat i poborów przez przejemców — tak zwanych “receiverów.” Raporty nie wymieniają żadnej upadłej firmy, z której likwidatorzy ściągnęli za wiele. Opinja również nie jest jednogłośną decyzją całego komitetu, ponieważ pięciu członków nie godziło się z większością. Raport dodatkowy stwierdza ogólnikowo wygórowane ceny , z zaznaczeniem, iż sprawa ta podlega władzom sądowym i obowiązkiem sądów jest dopilnować, ażeby za wysokie opłaty nie miały miejsca. Tymczasem, bez wchodzenia co może być powodem komitet Stow. Adwokatów uznaje, że sądy nie wywiązały się pod względem z użycia posiadanego autorytetu.

Raport komitetu rozróżnia dwa rodzaje hipotek: bondy i noty lub zwykle weksle. — W pierwszym wypadku, gdzie przy zamknięciu hipoteki są bondy, wynagrodzenie adwokata nie powinno przenosić do $10,000 — 7 procent; $15,000 — 5 procent; $25,000 — 4 proc.; $50,000 — 3 proc.; $100,000 — 2 proc.; $300,000 — 1 proc.; — $500,000 — pół procent; ponad miljon dolarów — ćwierć jednego procentu. Gdzie przychodzi do ściągnięcia nota lub zwykła pożyczka hipoteczna, opłaty nie powinny przewyższać od $5,000 — 7 procent; $15,000 — 4 proc.; $25,000 — 2 proc.; ponad $100,000 — ćwierć procentu. Obecnie pobierane opłaty za takie usługi są dwa i trzy razy wyższe. — Chicago Title and Trust ma swoją tabelę i często ceny te są miernikiem, lecz w większości wypadków adwokaci liczą tyle klientowi, ile się da. — Więcej raportów ma być w drodze.

ROOSEVELT, LAFOLLETTE, RADZĄ NAD BEZROBOCIEM.

Senator Żąda $500,000,000 Na Pomoc Biednym.

Warm Springs, Ga., 23 stycznia.—Pierwszymi gośćmi Prezydenta-elekta Roosevelta w “Małym Białym Domu” na szczycie góry Pine, byli senatorzy Bronson Cutting, postępowy republikanin z New Mexico, i Robert La Follette, radykał z Wisconsin.

Po konferencji z p. Rooseveltem, sen. La Follette oznajmił, że będzie forsował w kongresie bil przeznaczający przynajmniej $500,000,000 na federalną pomoc bezrobotnym.

La Follette powiedział, że Roosevelt udzielił mu “sympatycznego” posłuchania, — nie chciał jednak powiedzieć, czy Prezydent-elekt popiera jego bil. Opisując warunki akcji ratunkowej wśród bezrobotnych jako “krytyczne i rozpaczliwe,” La Follette powiedział:

“Obydwaj czujemy, że pomoc rządu federalnego jest konieczna i że suma $500,000,000 nie jest wcale wygórowana, raczej może za mała do skutecznego zmierzenia się z sytuacją bezrobocia.”

Senator z Wisconsin oświadczył, że będzie parł do przeprowadzenia bilu ratunkowego jeszcze na bieżącej sesji kongresu.

Fakt, że dwaj postępowcy republikańscy byli pierwszymi z zaproszonych na ostatnią serję konferencyj, na których Prezydent-elekt spodziewa się wybrać swój gabinet i naszkicować program zreorganizowania rządu federalnego, uważają w kołach politycznych za znaczący. W związku z tem mówi się już o sen. Cuttingu jako sekretarzu spraw wewnętrznych w gabinecie Roosevelta. Tak Cutting jak i La Follette popierali Roosevelta podczas kampanji prezydenckiej.

Prezydent-elekt przybył tu na kilkutygodniowe wakacje zatrzymując się w Alabama, gdzie odbył inspekcję zakładów rządowych w Muscle Shoals.— Oświadczył on, że krótko po inauguracji podejmie kroki w celu puszczenia w ruch owych zakładów pod kontrolą rządową.

Mokrzy Chcą Wstrzymać Kredyty na Prohibicję.

9 Miljonów Ma Iść Na Wykonywanie Suchego Prawa.

Washington, 23 stycznia. — Zacięta walka o skreślenie wszelkich funduszów na wykonywanie suchego prawa wobec oczekiwanego odwołania prohibicji krajowej jest zapewniona w kongresie. Poselska komisja budżetowa rekomenduje przeznaczenie ze skarbu federalnego ponad dziewięciu miljonów dolarów na koszta wykonywanie suchych praw w roku fiskalnym rozpoczynającym się 1 lipca.

Mokrzy liderzy w Izbie bezwłocznie zaatakowali tę rekomendację. Wskazali oni na nielogiczność postępowania, jakiem jest staranie się z jednej strony o natychmiastowe zniesienie prohibicji, z drugiej zaś wydawanie pieniędzy podatników na wykonywanie tego samego prawa. Obiecali oni bombardować propozycję tych kredytów na plenum w Izbie w tym tygodniu. Szanse powodzenia są ich zdaniem lepsze, niż były kiedykolwiek w trzynastu latach prohibicji.

Tacy mokrzy, jak kongresman Britten, rep. z Ill. i George Tinkham, rep. z Mass., napadli na komisję budżetową za rekomendowanie funduszu więcej niż dziewięciu miljonów dolarów na wykonywanie prawa. Zakwestjonowali oni etykę takiego postępowania i wskazali na zaświadczenie złożone przez Amosa Woodcocka, administratora prohibicyjnego, że $125,- z kredytów zeszłorocznych wydano na kupowanie trunków do użycia jako “dowody,” a $72,000 na opłacanie donosicieli. — Podobnie, potępili oni praktykę podsłuchów telefonicznych ze strony suchych agentów, sankcjonowaną przez Woodccocka i prok. gen. Mitchella.

Rekomendacja kredytów prohibicyjnych na rok 1934 była częścią preliminarzu budżetowego departamentu sprawiedliwości i reprezentuje obniżkę zaledwie 5 procent od sumy żądanej przez biuro budżetowe. Jest to pierwsza redukcja kredytów na wykonanie suchego prawa w całej erze prohobicyjnej.

SZKOŁY AMERYKAŃSKIE MUSZĄ ZNALEŹĆ NOWE ŹRÓDŁO DOCHODÓW.

Kształcenie 9,500,000 Dzieci Zagrożone.

New York, 23 stycznia. — Ogłoszono tu wczoraj, że z powodu załamania się tradycyjnej metody dostarczania funduszów na edukację, więcej niż jedna-trzecia dzieci szkolnych w Stanach Zjednoczonych jest pozbawiona najkonieczniejszej nauki.

Dr. Paul R. Mort, szef krajowego przeglądu finansów szkolnych rozpoczętego w 1931 r. za upoważnieniem kongresowem, opublikował swoje sprawozdanie, w którem między innemi powiedział, że w Stanach Zjelnoczonych istnieją okolice, w których “szkoły stoją na bardzo niskim poziomie,” oraz inne okolice, gdzie “szkoły przestają faktycznie egzystować.”

“Przy obecnych metodach opodatkowania — mówi sprawozdanie — około 9,500,000 amerykańskich dzieci nie może korzystać z odpowiedniego wykształcenia. Tak poważnemi są niebezpieczeństwa dla dzieci amerykańskich i dobra społecznego, że legislatury stanowe powinny przedsięwziąć natychmiastowe kroki w celu zaradzenia temu katastrofalnemu stanowi rzeczy w szkolnictwie amerykańskiem.” Znalezienie nowego źródła opodatkowania szkolnego jest konieczne, jeżeli szkoła amerykańska ma spełniać w przyszłości swoje funkcje.

Roczne Posiedzenie Zw. Klubów Małopol.

W środę, dnia 25go stycznia odbędzie się posiedzenie roczne Zw. Klubów Małopolskich w sali J. Stefanika, 1401 W. Superior ulica. Na posiedzeniu tem wybrany będzie zarząd Związku Klubów Małopol. i zadecydowanym ma być czy sztandar ofiarowany przez firmę Polonia Sewing Machine i Music Co., mieszczącej się pod nr. 1062 Milwaukee ave. ma mieć nazwę Zw. Klubów Małopolskich, czy Zw. Klubów Polskich. Pan Jan Buchaniec prezes tej firmy fundator Polskiego Sztandaru zgodzi się na to jak kluby zadecydują. Zaprasza się więc klub Wielkopolan, Pomorzan i Ślązaków oraz kluby Królewiaków, jak: Suwalsko - Augustowski, klub Ziemi Lubelskiej, klub Kaliszan i Pińczowian z Województwa Kieleckiego oraz Ślązaków z Cieszyńskiego ażeby wysłały swoich reprezentantów na posiedzenie Zw. K. M., gdyż Małopolanie bynajmniej nie chcą odgradzać się chińskiem murem, ale pragną współpracować z Rodakami z dawnych dzielnic.

Zwraca się uwagę również, że wszystkie kluby które należą do Zw. K. M. będą umieszczone na sztandarze który będzie wypracowany w Polsce i wszystkie kluby zapisane będą w radzie organizacyjnej Polaków z zagranicy.

Wszystkie kluby proszone są o wczesne przybycie ażeby wypełnić mandaty do Zw. Klubów Małopolskich.

Stanisław Babiarz, prezes; Stan. Kolczak, sekr. Zw. K. M.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

NOWE WYDAWNICTWO ANTYPOLSKIE.

Poznań, 23. stycznia. — Nakładem „Verlag-und Vertriebsgesellchaft" m. b. H." w Berlinie ukazała się książka Karola Franza Jury, pt. „Walka o niemiecki wschód" (Kampf um den Deutschen Osten). W książce tej Karol Franz Jurda wykazuje „krzywdę", jaką wyrządzono Niemcom w traktacie wersalskim i ostrzega przed różnemi koncepcjami paneuropejskiego, których urzeczywistnienie oznaczałoby zachowanie dotychczasowego stanu rzeczy.



SUKIENKA W STYLU PŁASZCZA.	BARDZO ŁATWA DO USZYCIA.
Anne Adams Modełko 2445.	Modełko 447.
Nabyć można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44 i 46. Na wielkość 34 potrzeba 4⅜ jarda 36 calowej materji.	Zamówić można w wielkościach 2, 4, 6 lat. Na wielkość 4 potrzeba 1¼ jarda 39 calowej materji i 1⅛ jarda 39 calowej materji na bluzkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.........................

Wielkość ....

Imię i Nazwisko..

Adres ....

Miasto .... Stan ....

SREBRNE GODY PP. J. A. SMOŁKÓW.

W ubiegłą sobotę, pp. Józef i Apolonja Smołka, znani parafjanie Kantowa, prowadzący interes p. nr. 1343 W. Walton ulica, obchodzili srebrny jubileusz, czyli 25tą rocznicę swego pożycia małżeńskiego. Uroczystość rozpoczęli z Bogiem w kościele św. Jana Kantego, gdzie 25 lat temu ślubowali. Zgromadzili się też członkowie klubu Polsko - Amerykańskich Obywateli, którego jubilat jest prezesem, którzy państwo jubilatów wprowadzili do kościoła ze sztandarami. Byli tam także i reprezentanci towarzystw i klubów do których rodzina ta należy. O godzinie 9tej rozpoczęła się Msza święta, którą celebrował ks. proboszcz Władysław Bartylak, C. R. w asystencji ks. Bronisława Lazarowicza C. R. jako djakona i ks. Teodora Wróblewskiego C. R. jako subdjakona. Cała rodzina przystąpiła do Stołu Pańskiego. Kościół był przepełniony wiernymi i rzęsiście oświetlony i ubrany kwiatami srebrnemi listkami, w czem zasługa należy się Siostrom Notre Damkom. Miejscowy chór parafjalny, do którego córki jubilatów należą upiększył nabożeństwo to swym śpiewem pod kierownictwem organisty p. Wacława Żukowskiego. Po Mszy świętej udali się wszyscy do sali parafjalnej na śniadanie. Do stołów zasiadło przeszło trzysta osób. Po odmówieniu przez ks. proboszcza modlitwy, spożyto potrawy a donoszone przez nadobne kantowianki, członkinie klubu „Scatter Joys" i chóru parafjalnego. Po spożyciu darów Bożych, p. Franciszek J. Kruppa, serdeczny przyjaciel jubilatów, złożył im życzenia i po krótkiem przemówieniu powołał na mistrza toastów aldermana Franciszka Konkowskiego, który ze swego zadania dzielnie się wywiązał. Po złożeniu życzeń, p. Konkowski odczytał telegramy które nadeszły od klubu „Scatter Joys", pralni Majestic, od pp. S. Babiarz, od Osady Zjed. nr. 13ty, od pogrzebowego Neles, od Towarzystwa św. Michała Archanioła i innych. Pierwszym mówcą był ksiądz proboszcz Władysław Bartylak C. R., a po nim kolejno przemawiali: ks. Teodor Wróblewski, C. R., ks. Walenty Świentek, C. R., ks. Bron. Lazarowicz, C. R., p. Kazimierz Smołka, brat jubilata; pani Kunegunda Jabłońska, która 25 lat temu była 1szą druchną; p. Józef Gucwa nowy prezes chóru parafjalnego, panna Rozalja Smołka, córka solenizantów, p. Stefan Biskup, p. S. Zembal, p. J. Kosek, p. J. Pranica, p. P. Juszczyk, p. L. Cepa, p. W. Lechowski, p. S. Penkala i p. J. Marcinkiewicz. Pomiędzy przemówieniami śpiewał starszy chór parafjalny. Na zakończenie przemówili oboje jubilaci dziękując za życzenia, za podarki i kwiaty a było ich sporo. Poczem goście rozeszli się, ażeby odpocząć i wziąć udział w przyjęciu które się wieczorem odbyło w sali obyw. Stanisława Stańca, p. nr. 1437 W. Walton ulica. Tam też sala była wypełniona gośćmi i tam też o godzinie dziewiątej podana została kolacja po której odbył się program. Mistrzem toastów był p. Franciszek J. Kruppa. Życzenia składali tamże ks. prob. Bartylak, C. R., ks. Wróblewski, C. R., adwokat Jachimowski, p. S. Rausch, p. M. Kobylewski, p. W. Lechowski, p. P. Lechowski, p. J. Rapacz, p. J. Palasz, p. Jacek Skwarek, p. Józef Piątek, który wręczył od przyjaciół upominek, panna Leokadja Marcinkiewicz, panna Weronika Smołka, młodsza córka solenizantów, p. Józef Palasz, p. Wojciech Wójcik, p. J. Jakiel, a przy końcu oboje jubilaci. Po kolacji udali się wszyscy do dolnej sali na zabawę przy dźwiękach orkiestry Samborskiego. W toku zabawy zebrali się w pokaźnej liczbie członkowie klubu Polsko Amerykańskich Obywateli i po krótkiem przemówieniu p. Sebastjana Zembala wiceprezesa klubu, p. Franciszka Kruppy, sekretarza protokółowego klubu i p. Józefa Palasza kasjera klubu, wręczono jubilatom od członków klubu upominek. — Przyjęciem gości jakoteż urządzeniem programu zajmowali się panowie Franciszek J. Kruppa, Bronisław Ciebień, Władysław Pabis, Stefan Palasz, Józef Warszyński i Piotr Staniec. Związek małżeński pp. Smołków został pobłogosławiony córkami: Rozalją i Weroniką oraz synem Janem. Przy onegdajszej uroczystości pp. Smołków upamiętniono dzień ten składając hojną ofiarę na malowanie kościoła św. Jana Kantego. Parafja w roku bieżącym święcić będzie 40 letni jubileusz swego założenia.

DARMO 100,000 KSIĄŻEK I KSIĄŻECZEK

naszym czytelnikom, póki zapas starczy

Trzeba tylko wyciąć i schować sobie kupony, umieszczane dnia każdego. Specjalna oferta trwać będzie do 1-go maja, 1933 roku.

Po otrzymaniu dostatecznej liczby kuponów zgłosić się należy lub pisać do biura po wybraną sobie z listy książkę.

DZIENNIK CHICAGOSKI

1455 W. DIVISION UL., Chicago, Ill.

albo pocztą; wtenczas jednakże trzeba nadesłać oprócz kuponów, dodatkowe 10 centów gotówką na pokrycie kosztów przesyłki.

Lista Książek i Ilość Kuponów Potrzebna.

Kołotuszka	Kuponów	50
Męczennicy	Kuponów	50
Cuda Chrystusa na Krzyżu	Kuponów	25
53 Nowenn do Najśw. M. Panny	Kuponów	125
Porcyunkula	Kuponów	50
Anioł Stróż nr. 1	Kuponów	10
Nawiedzenie Najśw. Sakramentu	Kuponów	75
Ojcowie Kościoła	Kuponów	75
Przewodnik dla Emigrantów	Kuponów	100
Orle Gniazdo	Kuponów	125
Cezar Kaskabel	Kuponów	100
Książę Hołuba	Kuponów	125
Listy z Podróży X. Gordona	Kuponów	100
Słownik Ortograficzny Passendorfer'a	Kuponów	150
Kara Boża	Kuponów	100
Czy Piekło Istnieje	Kuponów	10
O Wyższe Wykształcenie Dziewcząt	Kuponów	15
Konstytucja III Maja	Kuponów	10
Oświata	Kuponów	10
100,000 w Złocie	Kuponów	10
Bibljoteka Ludowa	Kuponów	10
Kapitan Seidel	Kuponów	10
Fałszywe Szafiry i Rubiny	Kuponów	10
Skarbczyk Polski	Kuponów	50
Tadeusz Rejtan	Kuponów	10
Konstytucja 17go Marca	Kuponów	15
Krzyżacy	Kuponów	25
Rozprawy Biologiczne	Kuponów	25
Kosynierzy	Kuponów	100
Z Ziemi Chełmskiej	Kuponów	40
Z Krwawych Dni	Kuponów	35
Duch Dziejów Polskich	Kuponów	30
Kapłan w Boju	Kuponów	40
Cerkiew w Rypinie	Kuponów	25
Podręcznik do Nauki Języka Francuskiego	Kuponów	50
A B C Historyczne	Kuponów	10
Henryk Sienkiewicz	Kuponów	30
W Promieniach Sławy	Kuponów	100
Przed Pół Wiekiem	Kuponów	100
W Żłobie Leży	Kuponów	15
Żywot św. Wincentego a Paulo	Kuponów	10
Jubileusz Wielki	Kuponów	10
O Jubileuszu ku Czci N. M. Panny	Kuponów	5
Kongres Eucharystyczny	Kuponów	100
Jubileusz Nadzwyczajny	Kuponów	10
Gramatyka Małeckiego	Kuponów	75
Czeczotka	Kuponów	60
Anioł Stróż nr. 6	Kuponów	75
Zbiorek Modlitw nr. 9 W.	Kuponów	75
Anioł Stróż nr. 9 W.	Kuponów	50
Zdrowaś Marja nr. 420	Kuponów	150
Raj Duszy nr. 6	Kuponów	30
Zbiorek Modlitw nr. 76	Kuponów	100
Wznieśmy Serca do Boga	Kuponów	150
Pod Znakiem Legjonów	Kuponów	15
Przez Zasługi do Korony	Kuponów	15
Powiastki dla Panienek	Kuponów	50
Pod Przymusem Osobistym	Kuponów	15
Patrzę, Liczę i Mierzę	Kuponów	15
Po Śladach Twórcz i Zniszczenia	Kuponów	15
W Dzień Zaduszny	Kuponów	10
Pornografja	Kuponów	20
Sfinks	Kuponów	60
Święty Jest	Kuponów	10
Św. Jan Kanty	Kuponów	10
Rzemiennym Dyszlem	Kuponów	25
Tysiąc Lat Pieśń Przeszłości	Kuponów	50
Wspomnienie o Krzyżu	Kuponów	15
W Tygrysich Szponach	Kuponów	15
Zygmunt Krasinski	Kuponów	15
Z Chłopa Król	Kuponów	10
Z Żywej Strugi	Kuponów	20
U Wrót Życia	Kuponów	20
Życie i Urzędowanie Sędziego Pokoju na Podolu	Kuponów	25
Złote Ziarno z Pól Ojczystych	Kuponów	30
Czerwone Prawdy	Kuponów	5
Ciężkie Czasy	Kuponów	5
Chłop i Szlachcic	Kuponów	15
Czy Lud Polski Śpiewa	Kuponów	5
Dzwon Umarłych	Kuponów	20
Epilepsja Uleczalna I.	Kuponów	5
Epilepsja Uleczalna II.	Kuponów	5
Głos Krwi	Kuponów	20
Hetman Kozacki	Kuponów	25
Hypnotyzm i Spirytyzm	Kuponów	20
Janko Góral	Kuponów	20
Józef Ignacy Kraszewski	Kuponów	15
Józef Korzeniewski	Kuponów	15
Krwawe Blizny	Kuponów	30
Kuracje Letnie	Kuponów	5
Kuracje Wiosenne	Kuponów	5
Kwestja Ludowa a Rękodzielnictwo	Kuponów	5
Kontrybucja	Kuponów	15
Para Czerwona	Kuponów	50
Na Wschodniej Rubieży	Kuponów	15
O Pracy	Kuponów	15
Ostatnia Msza — Z Ciężkich Dni	Kuponów	15
Opiekun Młodzieży	Kuponów	15
O Życiu, Dziełach i Zasługach Ks. Skargi	Kuponów	15
Odrodzenie i Rozwój Narodowości Polskiej na Śląsku	Kuponów	10
Nowy Modlitewnik	Kuponów	20
Lili	Kuponów	25
Powieści i Podania Ludowe	Kuponów	25
Podręcznik Społeczny Polityczny z Polski	Kuponów	25

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Poniedziałek, 23 stycz., 1893 r.

Warszawa, 22 stycznia. — **Jenerał - gubernator warszawski Hurko, dał Niemcom zatrudnionym w fabrykach w Królestwie pozwolenie pozostania na posadach jeszcze rok do 1-go grudnia, 1894. Jeśli do tego czasu nie nauczą się po rosyjsku i po polsku, pójdą precz.**

W Morris Run, Pa., został wybudowany polski kościół. Biskup O'Hara z Scranton, Pa., poszukuje dla tej parafji polskiego duszpasterza.

W Nowej Wsi pod Kawicami niejaki W. trzy razy się wieszał — i oberwał się. Czwarty raz spróbował się powiesić na rzemieniu — i udało mu się. Wytrwały!....

Jutro, o godzinie 10tej rano w kościele św. Stanisława Kostki odbędzie się ślub p. Stanisława Szwajkarta, redaktora „Wiary i Ojczyzny", z panną Ludwiką Kossowską.

Cenzor Z. N. P. p. W. V. Przybyszewski przybył już do Chicago dla „zrobienia porządku".

Głęboki żal.

— Zosiu! czy pamiętasz młodego Wiercińskiego?

— Pamiętam....

— Dziś rano nagle zmarł...

— Ah! co za szkoda, on tak ślicznie tańczył polkę w lewo...

STAN OBLĘŻENIA W NIKARAGWIE; 17 OSÓB ZABITYCH.

Managua, Nikaragwa, 23. stycznia. — Prezydent Juan B. Sacasa ogłosił stan wojenny w stolicy i okolicy po dwóch krwawych starciach pomiędzy gwardją narodową i wojskiem obywatelskiem, a siłami przywódcy powstańczego Sandino. Później rząd rozszerzył stan oblężenia na całą republikę wyjąwszy cztery prowincje. W starciach zginęło siedemnaście osób.

Od czasu opuszczenia Nikaragwy przez marynarzy amerykańskich, gen. Sandino wznowił swoją akcję przeciw rządowi.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

300 BOLIWJAN ZABITYCH W BITWIE W CHACO.

Asuncion, Paragwaj, 23 stycznia. — Nieoficjalne wiadomości mówiły, że ponad 300 żołnierzy boliwjańskich poległo, a 600 zostało rannych w bitwie pod Nanawa, na spornem terytorjum Chaco.

La Paz, Boliwja, 23 stycznia. — 4,000 wybranych wojsk boliwjańskich i dwa razy tyle Paragwajczyków wzięło udział w dwudniowej bitwie w strefie wojennej w Gran Chaco.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NOWOŻEŃCÓW.

Indianapolis, Ind., 23 stycz. —W dwie godziny po ślubie, pp. W. Evansowie z Richmond, Indiana, utopili się w rzece Fall, kiedy ich automobil, w drodze na ucztę weselną, wpadł na barjerę ochronną, strzaskał ją i wpadł do wody.

FORD ODWOŁUJE 1,000 LUDZI DO PRACY.

Windsor, Ont., 23. stycznia. — Kompanja motorowa Forda w Kanadzie wezwała 1,000 robotników z powrotem do pracy począwszy od dzisiaj.

MASZYNIŚCI DRUKARSCY I WYDAWCY W POROZUMIENIU.

Knoxville, Ten., 23 stycznia. — Międzynarodowa Unja Maszynistów Drukarskich w Ameryce zatwierdziła 5-letni kontrakt arbitrażowy ze Stow. Amerykańskich Wydawców Pism. Zatwierdzenie odbyło się drogą referendum unijnego.

NIE PODOBA IM SIĘ GOSPODARKA HITLEROWCÓW.

Poznań, 23. stycznia. — Wschodnio - pruska Izba Rolnicza zostanie w najbliższym czasie rozwiązana. Powodem rozwiązania Izby ma być okoliczność, że większość mandatów posiadają hitlerowcy, którzy w Izbie prowadzą gospodarkę partyjną.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

PRZED STACJĄ RATUNKOWĄ.



Scena przed stacją ratunkową przy W. North ave. podczas rozpraszania zebranego tłumu protestowiczów, jak podaje policja, podburzonego przez komunistów. Na chodniku leży dwóch rannych policjantów. Trzeci policjant w cywilnem ubraniu upada pod uderzeniem pałki. Jednym z rannych jest kapitan-inspektor John Horan.

PREZYDENT-ELEKT W WASHINGTONIE.



Prezydent-elekt Roosevelt (z lewej), admirał Grayson (w środku) i sekretarz Roosevelta, Marvin McIntyre, w samochodzie po przybyciu do stolicy kraju na konferencję dłużniczą z p. Hooverem. (Klisza Acme).

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

V.

WYBORY I ULEGALIZOWANIE WŁADZ.

(Ciąg dalszy)

„Dowództwo wojska czeskiego, działając bez porozumienia się z własnym rządem, wkraczając na nasze ziemie, mieniąc się armją ententy, wydając do ludności polskiej odezwę, zaopatrzoną w podpisy czterech oficerów, którzy do tego nie mieli żadnego ze strony swego rządu upoważnienia, dopuścili się czynu, na którego określenie są inne, odpowiedniejsze może, wyrażenia. (Zdrajcy są). Odezwie tej wojska częskiego bawiąca wśród nas międzysojusznicza komisja zadała kłam stanowczy i ostateczny. (Brawo na sali).

„O cierpieniach ludności naszej, o zachowaniu się dalszem na Śląsku tych wojsk czeskich mówić dalej nie będę, gdyż za bardzo by się moje przemówienie przedłużyło.

„Gdyby nasz rząd miał armję 500-tysięczną, armję jaką można było przed półtora rokiem utworzyć w Rosji, to nie potrzeba było by bronić Lwowa, ani Cieszyna, to byśmy nie mieli wojny na każdym froncie (oklaski). Rząd tej armji nie miał, a w ciągu tych trzech tygodni i sześciu dni tworżyć nie mógł. Rząd czynił, co mógł, wystąpił ze skargami, wystąpił z energicznym protestem.

„Konferencja pokojowa wzięła natychmiast skargi nasze pod obrady, postanowiła zarządzić rozejm, na warunkach, które jak wszystkie kompromisy, są dla obu stron niezbyt przyjemne. (niepokój na lewicy). — Wszystkie te warunki są tylko tymczasowe. Czechy obejmują tymczasowo kolej Bogumin-Koszyce i zajmują kopalnie węgla. (wrzawa na lewicy). Rada Narodowa Cieszyńska uciekła do Bielska. Artylerja czeska (w Cieszynie). — Jestem wdzięczny za to doniesienie, a opieram moje sprawozdanie na wiadomościach z wczorajszego wieczora, które mi doniosły, że Rada Cieszyńska już objęła napowrót swoją działalność. (wrzawa na lewicy).

“Dziękuję panom za objaśnienie mnie (śmiech na lewicy). Dziś, przyznaję się, nie czytałem jeszcze dzienników i może zechcą Szanowni Panowie łaskawie mi to przebaczyć, w każdym razie oczekujemy na sprawiedliwy wyrok. Konferencja Pokojowa na samym wstępie obrad nad tym przedmiotem oświadczyła uroczyście, że kto używa przemocy, ten dowodzi, że pretensje jego nie są słuszne.”

Następnie prezes ministrów mówi z wyrazami uznania o Narodowej Radzie Cieszyńskiej, zaznaczając, że na Śląsku wojska nasze, górnicy, robotnicy zachowują się po bohatersku. (oklaski burzliwe na cześć Ślązaków). — Sprawą cieszyńską pilnie, uważnie i sumiennie zajmuje się tutaj międzysojusznicza komisja Francji, Anglji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. (Poruszenie na lewicy).

W końcu prezes ministrów zwraca się do sali, aby uczcić nie jak jakaś uboga dziatwa pokrzywdzonej wdowy, ale jak świadomi swej godności synowie wielkiego narodu, przedstawicieli najwyższych, najszlachetniejszych i najwspanialszych narodów świata. (Posłowie powstają. Burzliwe oklaski).

Spiż i Orawa.

“My mamy z Czechami jeszcze inne obrachunki. (Na lewicy: Wielka prawda). Gdy mnie tu jeszcze nie było przed kilku tygodniami zabrali Czesi nasze polskie ziemie na Spiżu i Orawie i część komitatu Trenczyńskiego.

“Garstka dzielnego wojska naszego opuściła te ziemie bez wystrzału, bo musiała. Ale dla czego ogół nasz przyjął tę wiadomość bez szemrania, bez protestu, bez oburzenia. (Słusznie! na prawicy: Moraczewski!). Dla czego? Przecież na tych ziemiach polskich, przytykających do najpiękniejszego kraju naszego zakątka, do tych gór niebotycznych tatrzańskich, gdzie żyje rzesza stu-kilkadziesiąt tysięcy Polaków, więcej bez porównania, niż między Cieszynem, a powiatem frydeckim.

“Dla czego ta obojętność? Czy dla tego, że tam węgli niema? Ale na Spiżu są bogate, ogromne pokłady marmuru, na Orawie są olbrzymie torfu zasoby, a przedewszystkiem na tych żyznych dolinach rośnie i dojrzewa zboże i stamtąd lud nasz górski, nasz lud tatrzański, jak ze śpichrza czerpie na chleb swój ziarno.

“Przecież my bronić musimy, co polskie (oklaski). Przecież każdy zagon, pracą chłopa polskiego uprawiony, jest naszym zagonem (oklaski). Przecież każda zagroda polska jest naszą zagrodą. (oklaski). Więcej niż zagrodą, placówką naszą, naszą fortecą. (oklaski).

“Polska nigdy Państwem zaborczem nie była i nigdy nie będzie. (Na prawicy: słusznie). Ze wszystkiemi narodami pragnie ona żyć w zgodzie i przyjaźni, a więc i z Czechami. Jeślito państwo czechosłowackie, na którego czele stoi człowiek bądź co bądź i wielkiego imienia, i wielkich zasług, i wielkiej cnoty, jeśli to państwo czeskie zechce naprawić wyrządzoną krzywdę, to zgoda nastąpić musi, bo ta zgoda będzie dla dobra ludzkości, dla dobra obu narodów i dla dobra Europy konieczną.

“Na tem właśnie sprawozdanie moje chcę zakończyć. Powtarzam, że rząd nasz nie służył osobom żadnym, nie służył stronnictwom, służył jedynie i wyłącznie narodowi. Przedsejmowe zadanie jego, już spełnione i odejść może. Za przykładem Naczelnika Państwa, na którego wezwanie i przy którego poparciu był utworzony, składa on władzę w ręce wysokiego sejmu i oczekuje na dalsze rozkazy.

Najpilniejsze zadanie Rządu.

“Mówię już długo, nie wypowiedziałem się jeszcze w zupełności. Polepszenie losu robotnika naszego będzie jedną z główniejszych, najpilniejszych i najdonioślejszych spraw, którą Sejm Wysoki gorliwie, troskliwie i serdecznie się zajmie.

“Robotnik, który po całodziennej pracy kryć się musiał w ciasnej, ciemnej komórce, nie mając za co wyżywić rodziny, wychować dzieci i zabezpieczyć sobie starości, był tylko niewolnikiem. Tak dalej już nie będzie. Wolna Polska powstała i będzie sprawiedliwa. (oklaski).

“To, co było już nie wróci, chyba że bolszewizm zniszczy całą cywilizację i zaleje Europę miljonami robotników z Azji, gotowych do pracy za garstkę ryżu. Precz z bolszewizmem.

“Głód ziemi wielki u nas panuje. Setki tysięcy małorolnych i bezrolnych wyciągają uczciwe, mocne ręce po pracę, chleb i ziemię (oklaski).

“O rolę woła potężnym głosem lud nasz Piastowy. Lud nasz pracowity, cierpliwy, wytrwały, a na wskroś rolniczy. Nie będzie wołał na próżno (oklaski i brawa). — Ci co mają za mało ziemi i co zgoła jej nie posiadają, ci rolnicy prawdziwi — dostać ją muszą (oklaski i brawa) i dostaną według sprawiedliwości. — (Głos na sali: kiedy?). Wolna Polska tylko wtedy istotnie wolną się stanie, gdy będzie sprawiedliwą. (Brawa i okrzyki).

“Ja wierzę w cnotę i mądrość polskiego chłopa, wierzę w jego zamiłowanie do porządku (oklaski), wierzę w jego głębokie poczucie sprawiedliwości i prawa i wierzę w jego chrześcijańską duszę (oklaski i brawa). Jeżeli przy tych ważnych reformach, przy tych pracach doniosłych głos jego zaważy, to z pewnością nikomu w Polsce nie stanie się krzywda. (Oklaski i brawa).

“Ale do tych praw ważnych ,do tych zadań doniosłych, potrzeba nareszcie trochę spokoju i rozwagi a trudno o spokój i rozwagę, trudno myśleć o ustaleniu granic, gdy wojna trwa jeszcze i dom nasz w płomieniach stoi. Musimy skończyć z tą wojną.

“Narody sprzymierzone, wyczerpane i zmęczone miljonowemi stratami, a żołnierze bić się wprost już nie mogą. Konferencja pokojowa nie może zmusić do zaprzestania walk tych, którzy się od wszelkich praw cywilizacji, wyłamują, to jest rosyjskich i ukraińskich bolszewików. Musimy sobie pomóc sami.

“Ojczyzna nasza padła dlatego, że nie miała wielkiej, silnej, stałej armji (oklaski i brawa).

“Polska jest w tem położeniu, że cokolwiek się stanie, ona zawsze swych granic bronić będzie zmuszoną. I oto dlatego odwołuję się tu pokornie do Wysokiego Sejmu i powiadam: jeżeli stąd ma wyjść urodziwa, zdrowa i trwała postać Rzeczypospolitej Polskiej, to powinniśmy dać jej wielką armję. Powinniśmy skończyć z tymi różnymi przezwiskami dla naszych sił zbrojnych. Jedna jest tylko nazwa “Polska,” jedna może być tylko nazwa armji polskiej. (oklaski i brawa).

“Oto z tym kornym pokłonem zwracam się do ciebie Wysoki Sejmie i proszę, zaklinam i błagam o uchwalenie natychmiastowego zarządzenia poboru ogólnego (oklaski i brawa — wszyscy, prócz skrajnej lewicy powstają z miejsc). Niech powstanie armja narodowa polska, armja prawdziwa, która potrafi Ojczyźnie zapewnić spokój i rozwój. Niech tylko powstanie, a broń, amunicja, bielizna, odzież, buty, pieniądze znajdą się natychmiast.”

Burzliwe, długie, zwłaszcza na ławach chłopskich, nie milknące oklaski były wymownym dowodem, że słowa prezesa ministrów zostały należycie zrozumiane i odczute.

W rozmowach jakie w chwilę potem toczyły się w kuluarach sejmowych podkreślano ogólnie, że mowa Paderewskiego stanowi godny uwagi fenomen a to z tego względu, iż Paderewski, który nie przeszedł systematycznej i mozolnej szkoły parlamentaryzmu, wiedziony twórczą intuicją, stanął nietylko na wysokości zadania, ale potrafił natchnąć obywatelską inicjatywą większość Izby, złożoną z chłopów. Rutyniści parlamentarni, którzy pragnęliby ton rozpraw sejmu polskiego dostroić do skali upodobań byłego “Abgeordnetenhausu,” mówili o niej różnie. Nie mogli atoli zaprzeczyć temu, że wniosła ona do Izby twórczo zapładniającego ducha, że była szczerą i podyktowaną głębokim odczuciem dramatycznego momentu, w jakim znalazła się obecnie Ojczyzna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SKANDAL NA WYŻSZEJ UCZELNI W KRÓLEWCU.

Poznań, 23. stycznia. — Głośny stał się w ostatnim czasie skandal na Wyższej Szkole Handlowej w Królewcu, w który wmieszany jest zeszłoroczny rektor Szkoły, prof. Schack. Zarzuty dotyczą sprzeniewiezrenia większej sumy pieniężnej. W ub. roku podobny wypadek miał miejsce z prof. Litten z Uniwersytetu w Królewcu.

Popierajcie Wytwórczość Krajową.

Ranny.



Inspektor policji, kap. John Horan, ranny w głowę podczas rozpraszania tłumu protestowiczów przed stacją ratunkową przy W. North ave.

Gen. Ludendorff Na Czele Bezbożników.

Berlin, 23. stycznia. — Generał niemiecki Ludendorff wystosował niedawno odezwę, w której nawołuje wszystkich swych zwolenników, zorganizowanych w t. zw. „Tannenberg-Bund” do zerwania ze wszystkiemi wyznaniami, mającemi swe początki w chrześcijaństwie, jak również do zwalczania lekcji religji w szkołach. Równocześnie członkowie „Tannenberg - Bundu” mają uczęszczać na nabożeństwa w świątyniach, celem wyśledzenia jakie ilości ofiar składają wierni na swe kościoły lub biednych.

Kurja arcybiskupia w Monachjum, która już parę razy przestrzegała wiernych przed niebezpieczeństwem powyższego Związku, obecnie wydała nową odezwę, podkreślającą bezbożnicze nastawienie organizacji gen. Ludendorfa.

DALSZE USUWANIE ŚLADÓW POLSKOŚCI W PRUSACH WSCHODNICH.

Poznań, 23. stycznia. — Akcja niemieckich władz administracyjnych w kierunku całkowitego zgermanizowania Prus Wschodnich trwa w dalszym ciągu.

Ostatnio zamienione zostały polskie nazwy wsi mazurskich w powiecie szczycieńskim na nowe, niemieckie. Gmina „Wysockigrund” (Wysokigąrd) nazywać się będzie odtąd „Lindengrund”, a gmina „Willamowen (Wilamowo) „Wilhelmshof.”

DZIATWA SZKOLNA NA KAMILOWIE.

Wczorajsze przedstawienie dzieci szkolnych w parafji św. Kamila, odbyło się w duchu prawdziwie świątecznym, a złożyły się nań dwie okazje, mianowicie: imieniny ks. proboszcza Bolesława J. Kasprzyckiego i przed kilkoma dniami rozpoczęty okres noworoczny. — Dlatego też życzenia noworoczne, jakie dziatwa z estrady wynurzyła, rozumie się najpierw zacnemu ks. proboszczowi, a następnie rodzicom i wogóle wszystkim kamilowianom, tudzież ich przyjaciołom i sympatykom, były w zupełności na miejscu. Wczorajsze przedstawienie było znowu jeszcze jednym dowodem, że dzieci nasze w polskiej katolickiej szkole, pod opieką świątobliwych zakonnic, otrzymują należyte wychowanie w duchu katolickim i polskim. Program przedstawienia przygotowany i opracowany przez niezmordowane Siostry Nazaretanki, pod których zarządem szkoła kamilowska się znajduje, rozpoczął się wypowiedzeniem życzeń okolicznościowych przez ucznia S. Krawca. Potem z kolei, zgodnie według programu, — nastąpił śliczny obraz sceniczny wzięty z naszych Jasełek. W pierwszej części, obraz ten sprowadził na widownię Zwiastowanie, a następnie Nawiedzenie w nastroju modlitewnym o głębokiem namaszczeniu podczas pięknego djalogu i psalmowego śpiewu aniołów. W dalszych częściach tego obrazu, był obóz śpiących pasterzy z łuną i śpiewem aniołów, a następnie narodzenie Pana, przybycie do Żłóbka pastuszków — oraz Trzech Mędrców z darami — wśród śpiewów kolend i pastorałek. Inscenizacja, dekoracja, i oświetlenie, dodawały całości powagi i uroku. Po skończonym obrazie scenicznym, którego tło było poważne, biblijne o charakterze symbolicznym, nastąpiła prawdziwa niespodzianka, którą przedstawili mali chłopcy i każdy z nich wypowiedział wierszyk. Było z nich sto pociech. Z niekłamaną przyjemnością patrzyło się na te maleństwa. To też hucznemi oklaskami zostali nagrodzeni. Po chłopczykach wystąpiły dziewczęta z klas szóstej i siódmej i wykonały taniec cygański w oryginalnych strojach z tamborynami. I one zasłużyły sobie na huczne brawa. Po tańcu dzieci z ósmej klasy odegrali arcywesoły obrazek sceniczny p. t. “Proklamacja Tomcia,” a potem chłopcy w strojach polskich z werwą odtańczyli figorowego krakowiaka. Następnie dziewczęta z klas czwartej i piątej wykonały rytmiczne pląsy z wiankami, a po nich chłopcy z ósmej klasy wykonali ćwiczenia, a po ćwiczeniach nastąpiły pląsy dziewcząt z ósmej klasy. Śpiew “W tym radosnym dniu,” dzieci szkolnych, wyczerpał program. Głosy dziatwy z akompanjamentem muzyki zlewały się w jedną piękną harmonję. W antraktach dzielnie, od ucha, — przygrywała orkiestra złożona z panny Heleny Wojciechowskiej, pianistki, seniorki z Akademji Najśw. Rodziny; Tadeusza Wojciechowskiego i Alfreda Mroczkowskiego, skrzypków; Jana Juszkiewicza, kiarnecisty i Stanisława Wojtalewicza, bębnisty, ucznia z Kolegjum św. Stanisława Kostki.— Na zakończenie ks. proboszcz B. J. Kasprzycki złożył na wstępie uznanie i podziękowanie Siostrom Nauczycielkom za ich trudy i mozoły poniesione około kształcenia dzieci, następnie kamilowianom oraz przyjaciołom i sympatykom przybyłym na przedstawienie z innych parafij, bez względu na odległość, podkreślając z naciskiem, że wszyscy ci, co przybyli na przedstawienie, dopomogli groszem swoim ubogiej parafji i byli świadkami pięknego programu, nadzwyczaj udatnie wykonanego, w czem zasługa należy się cichym i niezmordowanym pracowniczkom Siostrom Nazaretankom. Na tem zakończyło się przedstawienie, które dziś należy już do przeszłości. Patrząc na te maleństwa i na większe dzieci — przyszłość parafji kamilowskiej, jak występowały na estradzie i przesuwały się kolejno w zbiorowych i pojedyńczych występach i popisach, mimowoli przypomniały się piszącemu słowa Mistrza: “Jeśli nie staniecie się jak jedne z tych maluczkich, nie wnijdziecie do królestwa Bożego.” Otóż tej prostoty, niewinności, czystości, piękności duszy, życzono wczoraj ks. B. J. Kasprzyckiemu, proboszczowi parafji św. Kamila. Publiczność licznie wypełniła salę do ostatniego miejsca. Byli rodacy i rodaczki z Wojciechowa, South Chicago, Avondale i innych dzielnic. Widzieliśmy między innymi i p. J. Kasprzyckiego, z córką, krewnego ks. solenizanta.

Ślepa kiszka i moda.

— Panie doktorze, czy po operacji ślepej kiszki nie będzie u mnie widać blizny?

— To zależy tylko od mody w przyszłym roku.

Z WOJCIECHOWA.

Tow. św. Antoniego z Padwy Nr. 252 Z. P. R. K., urządza ciężko - czasowy bal „Hard Time Party and Dance”, w sobotę, dnia 25go lutego, w sali Pułaskiego, pnr. 1715 So. Ashland ave., o godzinie 8mej wieczorem. Komitet zajmujący się tym balem tworzą: Jan Ozga, Al. C. Ropa, Adolf Fron, Józef Sponder II, Fr. Kman i Fr. Banach.

Autor bez nazwiska.

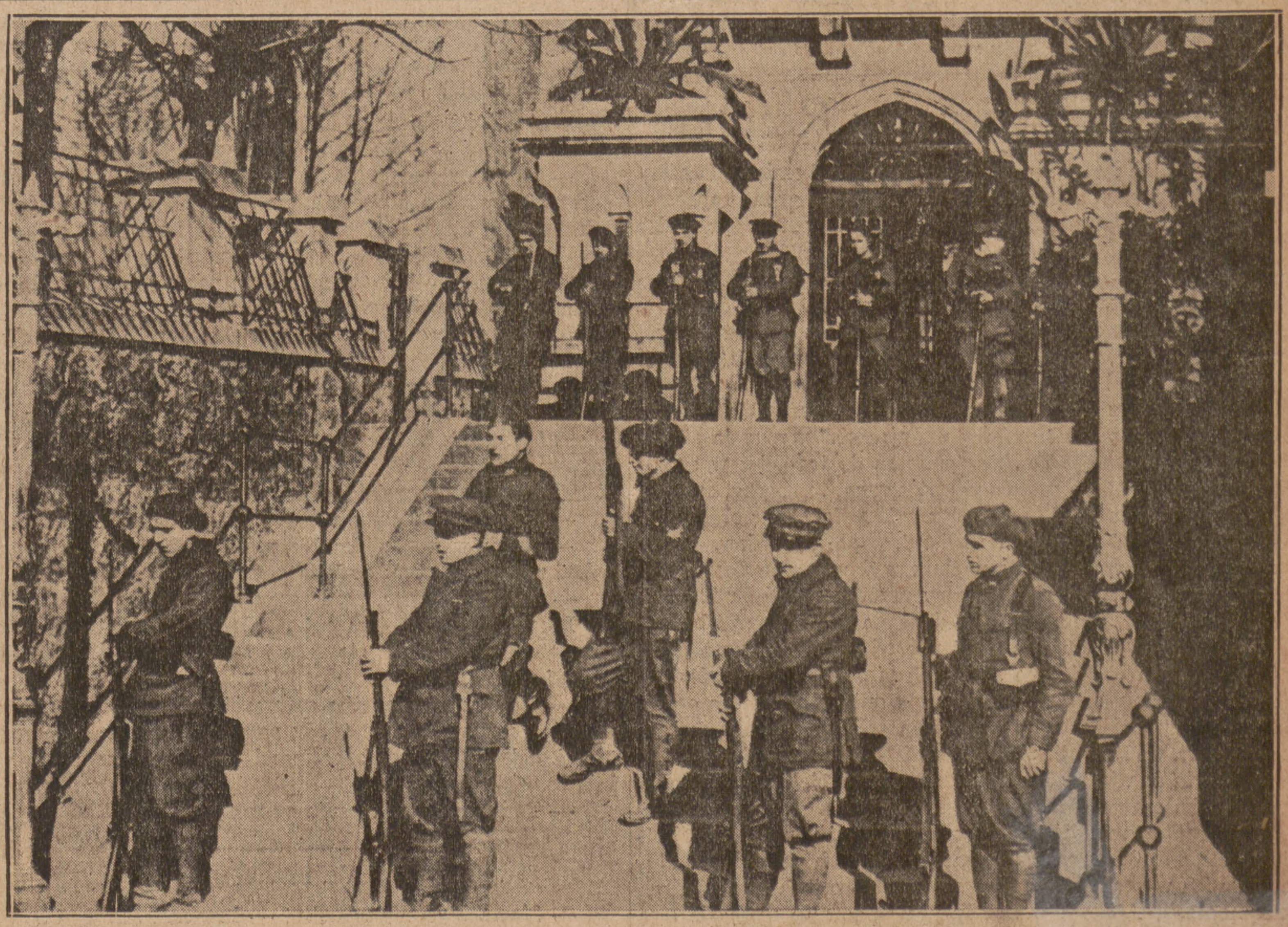
Gdy Porto Riche, znany dramaturg francuski był jeszcze młodym i nieznanym literatem, jeden z poważnych pisarzy zwrócił się do niego z zapytaniem o nazwisko. Na to odpowiedział skromny młodzieniec:

— Nie mam jeszcze nazwiska.

Z MARJANOWA.

Roczne posiedzenie Osady, nr. 122giej Zjedn. P. R. K., odbędzie się we wtorek, dnia 24 stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali pod kościołem. Wszyscy delegaci i delegatki wybrani do Osady 122giej proszeni są o przybycie na to posiedzenie. — Wiktorja Szramczewska, sekr.

RZĄDY W HISZPANJI PRZY POMOCY BAGNETÓW.



W ostatnich zaburzeniach politycznych w Hiszpanji, które objęły prawie cały kraj, zginęło przeszło 100 osób, a kilkaset odniosło rany. Na rycinie widzimy żołnierzy republikańskiej armji hiszpańskiej, stojących na warcie na stopniach budynku rządowego w Madrycie. Żołnierze, jak widać na rycinie, są gotowi do akcji.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Los Wysp Filipińskich.

Po 34 latach okupacji amerykańskiej, dla wysp Filipińskich zaświtała nadzieja wolności. Kongres poszedł ponad weto Prezydenta Hoovera i zatwierdził statut nadający Filipinom niepodległość po dziesięciu latach.

Ażeby tę wolność uzyskać, Filipińczycy muszą uczynić zadość pewnym warunkom. W pierwszym rzędzie, legislatura filipińska musi ratyfikować uchwałę kongresu. Możnaby myśleć, że to rzecz najłatwiejsza. Tak jednak nie jest. Podczas bowiem gdy t. zw. Misja Niepodległościowa w Washingtonie przyjęła z zadowoleniem akt kongresu, wśród polityków filipińskich jest dużo opozycji w stosunku do tego ustawodawstwa. Depesze z Manili donoszą, że kaukus Izby głosował ogromną większością za odrzuceniem statutu. Podobny sentyment daje się wyczuwać w senacie. Wobec nieprzyjaznego stanowiska zajętego przez legislatury, Manuel Quezon, prezydent senatu i przez długie lata główny bojownik sprawy niepodległości, proponuje oddanie kwestji przyjęcia lub odrzucenia ofiarowanej wolności konwencji krajowej. Quezon i jego stronnicy są przeciwni uchwale kongresu amerykańskiego o tyle, że chcą natychmiastowej niepodległości, nie kiedyś tam, za kilkanaście lat. Jest również stosunkowo mała, ale wpływowa grupa liderów filipińskich, wogóle przeciwnych pełnej niezależności i separacji wysp od Stanów Zjedn., którzy przyszłość wysp wyobrażają sobie tylko w ścisłym związku z Ameryką.

Jeżeli legislatura filipińska odrzuci propozycję, cała rzecz oczywiście upadnie. Przyjmując jednak, że opozycja będzie przełamana, osobna konwencja konstytucyjna będzie zwołana w celu przyjęcia konstytucji, która będzie musiała odpowiadać zastrzeżeniom aktu niepodległości i otrzymać sankcję Prezydenta Stanów Zjedn. Jeżeli Prezydent odmówi aprobaty jakiejś części konstytucji, nowa konwencja konstytucyjna będzie musiała się zebrać i tak aż do skutku. Po przyjęciu konstytucji i uzyskaniu sankcji prezydenckiej, następnym krokiem będzie oddanie jej pod głosowanie ogółu. Jeżeli głosowanie da wynik przychylny, z kolei odbędą się wybory urzędników ustanowionego przez konstytucję rządu.

Upłynie conajmniej dwa lata, zanim Filipiny uczynią zadość tym wszystkim wymaganiom, zaś w międzyczasie zastrzeżenia statutu niepodległościowego będą pozostawały w zawieszeniu. Potem przyjdzie okres dziesięcioletni stopniowego separowania wysp od Stanów Zjedn. W ciągu tego okresu, obecne węzły wolnego handlu ze Stanami Zjedn. będą stopniowo rozwiązywane, zaś rząd amerykański będzie miał w dalszym ciągu pełną odpowiedzialność za utrzymywanie porządku i spokoju na wyspach, jednak przy stale zmniejszającym się autorytecie. Flaga amerykańska będzie wciąż jeszcze powiewała nad wyspami i armja amerykańska będzie je okupowała. Nie trudno też sobie wyobrazić wypadki, w których rząd tutejszy będzie się musiał uciekać do używania środków militarnych, ażeby utrzymać ład i porządek w zmieniającej się z gruntu sytuacji socjalnej, politycznej i ekonomicznej na wyspach. Po dziesięciu latach, a więc pomiędzy 1943 a 1946, flaga amerykańska zostanie zdjęta i Stany Zjedn.. wycofają się kompletnie z wysp zatrzymując jedynie swoje bazy militarne i morskie.

Nie jest wykluczonem, że Filipińczykom sprzykrzy się to wszystko i że wrócą pod flagę amerykańską, zanim okres przejściowy dobiegnie do końca. Bo trudno powiedzieć, czy niepodległość Filipin, w jakimkolwiek czasie i w jakichkolwiek okolicznościach, byłaby korzystną tak dla samych wysp jak i dla Stanów Zjedn. Ameryka potrzebuje Filipin z uwagi na swoje interesy i odpowiedzialności na Dalekim Wschodzie, a ludność wysp potrzebuje amerykańskiego poparcia i ochrony przed cudzoziemską agresją. Dlatego też akt nadania niepodległości Filipinom, będący skądinąd aktem doniosłego znaczenia historycznego i ekonomicznego, może w końcu okazać się tylko wielkim lecz próżnym gestem. Dzisiaj, jedno o nim można powiedzieć: że przychodzi wcale nie na czasie. Wszelka zmiana, czy choćby tylko zapowiedź zmiany politycznej na wyspach może pogorszyć i tak już wysoce niebezpieczną sytuację na Dalekim Wschodzie stwarzając dla szukającej ekspanzji Japonji nową pokusę. Ekonomicznie, akcja senatu, podyktowana, jak się słyszy, przez interesy cukrowe i inne, dla których wolny wwóz produktów filipińskich jest solą w oku, może się odbić tylko ujemnie na gospodarczym rozwoju wysp.

Walka Moskwy z Religją.

Biskup d'Herbigny, prezydent papieskiej komisji „Por Rusia", wygłosił w tych dniach w Rzymie, wobec grona zaproszonych osób odczyt o metodach, jakkie bolszewicy stosują w walce z religją.

Niewiadomo — mówił m. in. prelegent — czy walka z religją jest dla Moskwy celem samoistnym czy też tylko środkiem do politycznej rewolucji światowej. Natomiast jest rzeczą pewną, że ta walka, która do roku 1930 w propagandzie partji komunistycznych była prowadzona w sposób dość zamaskowany, od tego czasu z chwilą zorganizowania we wszystkich prawie krajach związków „bezbożników wojujących" wysunęła się na plan pierwszy. Rozkaz Moskwy zmierza do tego, by w samej unji sowieckiej religja została zlikwidowana, to znaczy, całkiem wytępiona do roku 1937. Ale plan bolszewicki chce objąć cały świat. Mają być pozyskani nieliczni, ale zdecydowani na wszystko agitatorzy, którzy w dniu wybuchu rewolucji będą się starali popchnąć bezwolne masy przeciwko religji. Najcenniejszego materjału pod tym względem ma dostarczyć bolszewikom młodzież od 14 lat wzwyż, ale odpowiednia praca przygotowawcza ma objąć jako „młodych pionierów" już dzieci od lat sześciu. Kierownictwo propagandy antyreligijnej na całym świecie spoczywać będzie w rękach Kremla. W niektórych krajach, jak np. we Francji, w Hiszpanji i Meksyku, wielkie nadzieje bolszewickie wiążą się z wpływem nauczycieli komunistycznych w szkołach początkowych.

Scharakteryzowawszy ogólne metody tej kampanji bezbożniczej, Mgr. d'Herbigny dał kilka konkretnych przykładów stosowania ich w praktyce w poszczególnych krajach i na różnych kontynentach. Ateusze wojujący przystosowują wszędzie swą propagandę do stosunków lokalnych, przyczem liczą się z psychologją rasy i z sytuacją kulturalną w danej miejscowości. W Indjach np. nie manifestują swego wrogiego stosunku do hinduizmu i islamu. natomiast organizują związki antyreligijne zwrócone przeciwko chrześcijaństwu. Podobnie postępują w Peru, gdzie propagują hasła powrotu do starej tradycji historycznej i kultury Inków, której przeciwstawiają cudzoziemski „import" z Hiszpanji, a przedewszystkiem chrześcijaństwo. W Japonji w dniu 12 z. m. miał być otwarty kongres komunistyczny. Należy się obawiać, że pierwszą ofiarą uchwał tego kongresu mogą stać się znów misjonarze, podobnie jak to miało miejsce w Nankinie w roku 1927. W Moskwie ukończyło kurs antyreligijny 200 murzynów, którzy otrzymali wskazówki w jaki sposób na pytania katechizmowe mają dawać „odpowiedzi nauki."

W zakończeniu mówca podkreślił, że w walce komunizmu z religją zawsze i wszędzie przedmiotem najzacieklejszych ataków ma być przedewszystkiem Kościół katolicki.

Z CUDZEJ GRZĘDY

KURJER POLSKI W MILWAUKEE—18.-I.

Każda poważniejsza choroba ma swój punkt kulminacyjny, który nazywamy przesileniem, gdzie w takiem przesileniu zarysowuje się całkiem wyraźnie droga w kierunku wyzdrowienia. Czasem zamiast tego przesilenia choroba się wzmaga i wówczas idziemy w innym całkiem kierunku, skąd się już nigdy nie wraca.

My chcemy w tej chwili mówić o przesileniu, jako chwili, która zaznacza powrót do zdrowia.

Ale nie o człowieku chcemy mówić, o całem naszem społeczeństwie, objętem chorobą kryzysu ekonomicznego i bezrobocia.

Cięża to choroba i bardzo już długo trapiąca całe społeczeństwo.

Powiadamy jednak, że wszystko ma swój koniec, więc i ta choroba skończyć się musi, ale kiedy jej przesilenie nastąpi, a może już nastąpiło? — pytają wszyscy ciekawie.

Właśnie w tem miejscu na odpowiedź trudno. Mamy odpowiedzi nawet wiele, ale która z nich jest prawdziwa,—nie wiemy.

Próbujemy się domyślać.

Słyszymy coraz częściej wypowiedzenia, które stwierdzają, że zbliża się szybko do nas rewolucja, że z każdym dniem zbliżamy się do jakichś wypadków, które zmienić muszą nasz stan obecny, w jakim żyjemy. Coraz częściej w tych wypowiedzeniach słyszymy nutę obawy, że ta zmiana będzie dokonana bardzo gwałtownym sposobem, że może nam zaszkodzić lub całe społeczeństwo dotkliwie urazić.

Co to znaczy? — Jak tłumaczyć takie wypowiedzenia?

Najwyżej tem, że ludzie przez długi czas pocieszali się nadzieją i ta nadzieja dalej z nimi pozostaje, ale widzą, że tak dłużej być nie może, bo wszystko może runąć i nas swym ciężarem zmiażdżyć.

Obok tej nadziei polepszenia staje obawa, która rośnie i potężnieje i można przypuszczać, że ta obawa jest właśnie przeczuciem tego przesilenia, które przed nami stoi, czeka, aby nas w swoje objęcia porwać. A wiemy, że w chwili tego przesilenia nieraz najmniejsze poruszenie mylne może całemu systemowi życia naszego zaszkodzić.

Może w tej obawie ta samoobrona systemu życiowego się ukazuje, może daje nam ostrzeżenie, byśmy się mieli na baczności i mężnie stawili czoło w tej chwili najbardziej krytycznej, która zadecyduje o naszej przyszłości życia zdrowego.

Zresztą to tylko nasze luźne uwagi, — które na marginesie wypowiedzeń o rewolucji czy innych przewrotach piszemy.

„Ks. Piotr Skarga Pawęski założył w r. 1585 w Krakowie, może jedyny wówczas bank w Europie, wypożyczający pieniądze ludziom, przyciśniętym potrzebą, na zastawy, bez żadnego procentu. Początek tej instytucji był ten: ks. Skarga wzruszony nędzą i łzami Magdaleny Walentowej, stolarki, mającej chorego męża i troje dzieci, ognistą wymową na nabożeństwie w kościele św. Barbary poruszył obecnych do litości i zawiązał najprzód z siedmiu osób Arcybractwo Miłosierdzia, a potem założył kamień węgielny pod gmach tego zgromadzenia i zarazem banku pobożnego". Gloger.

Rewizja Traktatu w Planach Schleichera.

("The New York Times")

„Le Temps" daje wyraz powszechnemu przeświadczeniu we Francji, że rząd niemiecki przygotowuje się do wystąpienia z następnem żądaniem w stopniowanym procesie zrzucenia z siebie ciężarów powojennych i rewindykacji strat przez wojnę poniesionych. Noworoczna mowa kanclerza Schleichera interpretowana jest tu jako zapowiedź tego dalszego kroku, którym będzie żądanie rewizji terytorjalnych postanowień traktatu wersalskiego.

„W ten sposób Niemcy systematycznie, krok za krokiem realizują kolejne cele w swej polityce zagranicznej — stwierdza „Le Temps". Plan ten został dawno przygotowany przez rząd Rzeszy. Pomimo zmian na stanowiskach kierowniczych w Berlinie coraz wyraźniejszą jest ciągłość wysiłków mających na celu wykonanie tego planu, krok za krokiem. Dr. Stresemann utorował drogę do tego celu osiągnąwszy zamianę planu Dawes'a na plan Young'a, a przedewszystkiem wyjednawszy ewakuację Nadrenji. Dr. Bruening zrobił następny krok w Lozannie, von Papen osiągnął przyznanie Niemcom równych praw do zbrojeń, a obecnie w ostatniem stadjum tego postępowania zadaniem von Schleichera będzie wyciągnięcie możliwie największych korzyści dla Niemiec z dalszej dyskusji rozbrojeniowej przez rewizję terytorjalnych postanowień traktatu wersalskiego dotyczących wschodnich granic Niemiec. Rząd berliński zamierza postawić tę rewizję jako warunek reorganizacji pokojowych stosunków w Europie."

Kanclerz von Schleicher w mowie swej wygłoszonej przy składaniu życzeń prezydentowi Hindenburgowi, oświadczył, że uwolnienie Niemiec od odszkodowań wojennych utorowało drogę do odbudowy niemieckiego światowego dobrobytu. Mówiąc o realizacji przyznanego Niemcom równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń kanclerz dowodził: „wracamy na konferencję (rozbrojenia), by przyczynić się do realizacji prawdziwej redukcji zbrojeń i zdobyć bezpieczeństwo, jakiego zażywają wszystkie inne kraje. Gdyby w związku z tem udało się nam przywrócić młodzieży niemieckiej prawo służenia w szeregach milicji krajowej ku obronie ojczyzny, to zrobilibyśmy wielki krok naprzód w kerunku osiągnięcia pokojowych stosunków i likwidacji nastrojów opozycyjnych w kraju."

Roosevelt i Noe

CZYLI PIJCIE WINO, ŻEBY KRYZYS MINĄŁ.

Hoover z Marjanną się użera
I zwrotu długów chce,
Lecz ona mówi do Hoovera:
— Przepraszam — ale nie!

Napróżno groźne robisz miny
I szczerzysz kły, jak zwierz —
Sam mnie przywiodłeś do ruiny.
A teraz forsy chcesz?...

Z mych winnic złote szło wesele
Na cały ziemski glob;
Tyś mi odstraszył klientelę,
Więc idź — i wodę żłop!...

Co do mnie — wierzę w przyszłość swoją;
Nie wyschło źródło sił:
W piwnicy rzędy beczek stoją —
Roosevelt z nich będzie pił!

A kiedy urżnie się, jak Noe
W nadmiaru wody czas,
Skończą się wreszcie lata gołe,
Co dzisiaj dręczą nas.

Boć wie to nawet małe dziecię
(Wstydź się Hooverze, wstydź!) —
Że potop zaraz minął przecie,
Gdy Noe zaczął... pić!...

KLIN.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

NIEDOSTATECZNE PRAWA ASEKURACYJNE W STANIE ILLINOIS.

Ubezpieczające na życie kompanje asekuracyjne w Stanach Zjednoczonych, z jednym czy dwoma wyjątkami, są zwykle legalizowane przez władzę jednego stanu. Zwykle jednak kompanje asekuracyjne operują w innych stanach. Wtedy, chcąc uzyskać pozwolenie na prowadzenie interesu w nowym stanie, kompanja musi podporządkować się prawom i regułom, przewidzianym ustawami danego stanu. Dlatego kompanje ubezpieczające na życie muszą opierać swe statuty na wymaganiach konserwatywnych stanów, w których granicach prowadzą swe interesy.

W stanie Illinois prowadzi interes przeszło sto kompanij asekuracyjnych, gdy w stanie Wisconsin operuje tylko 46, w stanie New York 42 i blisko taka sama liczba w Stanach Connecticut i Massachusetts. Wielka liczba przedsiębiorstw asekuracyjnych w stanie Illinois mówi w tym wypadku o łatwych warunkach prowadzenia interesu czyli małych wymaganiach władz.

Dlatego posiadacze polis ubezpieczeniowych w stanie Illinois, nabytych od kompanij asekuracyjnych, podlegających nadzorowi stanu New Yorku lub innych wzmiankowanych stanów nie potrzebują zwracać uwagi na to, co wyszło na jaw w związku z zachwianiem się Illinois Life Insurance Company. Wielki procent polis, będących w użyciu w Illinois, są wydane przez kompanje, których działalność i praktyki są dozorowane przez władze innych stanów, posiadające nietylko mocne prawa asekuracyjne, ale również sprawną administrację w przestrzeganiu prawa.

Dobrze prowadzone kompanje asekuracyjne wytrzymały ciężkie czasy w ostatnich trzech latach, przetrwały niejedną depresję w ubiegłych 50 latach. Depresje, odnośnie kompanij asekuracyjnych, wykazują tylko solidność konserwatywnych reguł dobrze prowadzonych kompanij, co jest również tylko zachętą do trzymania się tych reguł w czasach pomyślnych. I gdyby tylko inne iteresy postępowały tak uważnie, zapewne mniej byłoby bankructw w ostatnich trzech latach.

Tadeusz Slesiński.

Światło indukcyjnych lampek magnetycznych okazało się najbezpieczniejszem i całkiem wystarczającem przy pracy w kopalniach.

Prawie do każdego cywilizowanego zakątka na kuli ziemskiej dosięgają telefony lub radjo-telefony z Anglji.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Rekordy Złodziejstwa.

Wszędzie rekordy i wyczyny:
Notują metry i godziny,
Ba! — centymetry i sekundy,
Punkty, finały, klasy, rundy...
Ten—rekord kraju ma, ten—świata,
Ten—rzuca świetnie, tamten—lata,
Ta—bije wszystkie w długim skoku,
Tamta—zwycięża wszystkich w kroku
Olimpijczycy, zawodnicy,
Biegną po polu, po ulicy,
A wszystkich dręczy to pytanie:
Ktoż też u mety pierwszym stanie?
Największe zaś rekordów bziki
Idą—rzecz prosta—z Ameryki,
Gdzie dżentelmeni całą zgrają
Nowe rekordy wymyślają:
Kto więcej zje na twardo jajek?
Kto ma największy wybór fajek?
Kto będzie gadać przez dób cztery?
Kto ma podpisy wyższej sfery?
Kto będzie tańczyć dwa tygodnie?
Kto więcej zmieści łat na spodnie?
Na drzewie dłużej kto wysiedzi?
Kto więcej zje (nie pijąc) śledzi?
I tak bez końca (i bez treści!)
Mnożą rekordy, co się zmieści...

— — — — — — — — — — — — — —

Dziwne więc nieco mi się zdaje,
Na te sportowe obyczaje,
Że nie ogłasza się rekordów
Z oszustw, napadów, złodziejstw, [mordów?..
Wszak gdzie, jak gdzie, lecz w tej [dziedzinie—
„Wyczyn" przychodzi po „wyczynie"!
Kreugery oraz Insullachy,
Capona bandy i zamachy,
Drobniejszych oszustw—setki, krocie!
Kradzieże w miedzi, srebrze, złocie,
Weksle, pobory, akcje, czeki —
Z kas — do kieszeni płyną rzeki!
Kradną kasjerzy, urzędnicy,
Poborcy oraz komornicy,
Nawet adwokat dzisiaj kręci,
Nawet niepewni są — rejenci!
Czemuż nie zrobić tu „zawodów"
Dla oszukańczych tych dochodów?
Doprawdy—zgłośmy raz rekordy
Na oszukaństwa, kradzież, mordy!..

TYGODNIOWE SPRAWOZDANIE ZE STANU ZDROWOTNOŚCI WARSZAWY.

Gorączka złodziejstw w ciągłym rozwoju we wszystkich sferach. Silne zajęcie kieszeni obywateli przez Urzędy Skarbowe w rozroście. Ogólna ospałość w płaceniu weksli w wzmożeniu.

Słaba cyrkulacja gotówki nagminnie. Utrata pamięci na tle zobowiązań pieniężnych bez zmiany. Bóle krzyża z powodu nadmiernych zginań przed "czynnikami" w ilości niebywałej.

GŁOS ŻAŁOŚCI.

Jegomość przerabia sklep.

— A drzwi wejściowe rozszerzyć? — zapytuje majster.

Możesz je pan całkiem zamurować. Na co dziś potrzebne drzwi w sklepach?

Odezwa ...

"Rozbudźmy cze... polskich", oto has... odrodzeniem nasze... rozlega się po jej... krańca do krańca. ... dej duszy polskiej... Boga i Ojczyznę, ... na ołtarze kościoła... go naszych bohate... zać ich całemu ś... wzór do naśladowa... bowiem odnieśli ... zwycięstwo, bo zw... mych siebie, a zw... mego siebie, jest ... zwycięstwem. Tych ... cichych, prawie ... których Bóg i za ... śmierci sławił cud... całe szeregi. Niek... cesy beatyfikacyjn... nizacyjne były roz... niestety przerwane ... utraty naszej nie... Fundusze, zebrane ... chetny cel, jakim ... beatyfikacyjny lub ... cyjny, zostały pod... brane przez naszy... jak to miało miejs... szem kanonizacyjny... z Dukli i Bł. King... fundusz zagrabiła ... niby to katolicka A...

Dzięki wysiłkom ... braci w Ojczyźnie, ... szych świętych zion... się, ożywia i rośnie ... dniem. Coraz to g... się dziś o nich mówi... niej bywają odwi... groby i ołtarze, co... biją dla nich serca... niejsza rodzi się uf... pośrednictwo u P. ... więcej zajmuje się ... wydawniczy. Raz p... wiają się książki, ... broszurki omawiając... tlane postacie, zachę... telników do ich un... naśladowania.

Wśród wielu Święt... gosławionych, którzy... polskiej ziemi rodzi... cowali i uświęcili, kt... skim języku P. Bog... a Polskę całem serc... i dla niej pracowa... miejsce zajmuje Bł... wa. Krewna wielk... twórcy Jacka św. i ... bł. Czesława, i str... wielkiej świątobliwo... ty, biskupa krakows... sy, w których żyła ... sława, były straszne ... napadów Tatarów, ... Bronisława, całe noc... na modlitwie i zada... różne umartwienia, ... błagać P. Boga za gr... Ojczyzny. I dziś, w ... muje wybitne miejs... jąc za swych rodaków ... Bogiem, wypraszają... łask.

Więc dobrze się sta... godne siostry Norber... kowskie podjęły ... kroki, rozszerzając ... Bronisławy, przez ... dawnictwa, aby zach... rodaków w Polsce i ... się uciekano w różny... i kłopotach do Niej, ... prosi u P. Boga niet... ale i cuda. Trzeba ... brać odpowiedni fu... proces kanonizacyj... się wkrótce rozpoc...

SAMOTNY NARÓD

Wiktor Przecławski

Powieść z Roku 1831

CZĘŚĆ DRUGA

PĘDZĄCA SŁAWA.

(Ciąg dalszy.)

Raport brzmiał: „W dniu dzisiejszym, Jenerał Łubieński na czele przedniej straży, ściga od rana Korpusa Jenerałów Geismar i Rosen — pobite obadwa dnia wczorajszego, pierwszy w bitwie pod Wawrem, drugi w bitwie pod Dębem Wielkiem. Jazda Jenerała Łubieńskiego, pomimo tego, że gościniec idzie ciągle borami, rzucała się na piechotę nieprzyjacielską, gdziekolwiek ją dościgła, i za każdym uderzeniem rozbijała bataljony; trudno podać z dokładnością straty nieprzyjacielskie, które lasy w znacznej części jeszcze ukrywają. Oprócz zabitych i rannych, stracił nieprzyjaciel w dniu dzisiejszym około 3,000 niewolników, których już mamy, ale co chwila oddziały nasze i wieśniacy przyprowadzają jeńców, którzy rozbici po lesie się tułają. Czwarty pułk Ułanów zdobył trzy chorągwie, które przesyłam Rządowi Narodowemu, oprócz tego wzięliśmy dwadzieścia kilka jaszczyków, lub wozów z amunicją, cztery apteki obozowe, kilka tysięcy sztuk broni i wiele wozów z bagażami, z których niektóre napełnione kosztownemi i zbytkownemi sprzętami Jenerałów. Atak nasz tak był natarczywy, że nieprzyjaciel nie potrafił spalić, jak tylko część swoich magazynów w Mińsku, reszta przez nas uratowana, służyć będzie zwycięzcom, ale najdroższa zdobycz dla Polskich żołnierzy jest lazaret, w którym znajduje się 120 ciężko rannych naszych, którzy odesłani zostaną do lazaretu Warszawskiego. Raport z większemi szczegółami o wypadkach dnia dzisiejszego będę miał zaszczyt przesłać Rządowi Narodowemu razem z raportem o wczorajszych wypadkach. Jenerał Łubieński znajduje się w tej chwili za Kałuszynem w Zawadach. (podpisano) Skrzynecki."

— W tym raporcie szczegółowem — dodał Wódz Naczelny — opowiemy także o wspaniałym czynie kapitana Władysława Zamojskiego, który dziś jeszcze otrzyma nominację na podpułkownika. Czy on ciężko ranny? — zwrócił się do Żarskiego. — Ranny jest mocno kulą karabinową, panie generale, ale, o ile wiem, niebezpieczeństwo życiu nie zagraża.

— Chwała Bogu, chwała Bogu! Dzielny to i zuchwały oficer. Prawdziwy bohater dnia dzisiejszego!

— Tak jest, panie generale!

— Drogą sławy idziecie, moi panowie, drogą wielką i nieśmiertelną, i potomni ze czcią wymawiać będą wasze nazwiska. Naszym czasom na imię jest wielkość. Wielkich trzeba ofiar, wielkich i ustawicznych, aby tej wielkości sprostać.

— Jesteśmy gotowi na wszystko, panie generale!

— Wiem, wierzę, widzę. No, panie kapitanie, chcesz waćpan jechać z raportem tym do Warszawy?

— Podług rozkazu, panie generale!

Lecz Potocki szeptem coś przełożył Wodzowi Naczelnemu. Skrzynecki uśmiechnął się mile i serdecznie, łaskawie kiwnął głową i wyciągnął rękę.

— Cieszy mnie państka gotowość, panie kapitanie, lecz należy się panu słuszna za trudy nagroda. Odpocznij, i rankiem ruszaj, dokąd serce wiedzie. Zameldujesz się znowu wieczorem dnia trzeciego kwietnia.

— Podług rozkazu, panie generale!

VII.

— Sława błyszczy zdaleka! — krzyczał stary Ciszewski, wyciągając rozwarte ramiona i szybko idąc przez obszerny ganek. — Kogóż to moje stare oczy jeszcze oglądają? Pan Zarski! Pan Konrad! Pan kapitan, widzę! Boże, mój Boże! Jakie szczęście w tej tu naszej nieszczęsnej żałobie.....

— Panie Ciszewski... Tyle lat!... — Zarski nie mógł mówić. Potężne wzruszenie ścisnęło mu gardło, serce w piersiach niemal bić przestało, a nagłe drżenie zmięło i pochyliło jego dumną postać. Pochylił się do ramienia starego: — Panie drogi... — wyszeptał.

— Mój... mój... pan Konrad... moje chłopczysko... A przecie jak rodzonego zawsze miłowałem, a za serce przezacne, za umysł szanowałem... Ze Bóg też zdarzył w takiej chwili...

Sciskali się długo i całowali. Stary się najserdeczniej rozrzewnił i rozpłakał, aż wreszcie Zarski na ławie musiał go usadzić i jak dziecko uspokajać. Mówił:

— A któż to tak robi, panie Ciszewski? Jakże tak można? Niechże się pan uspokoi, cicho, cicho, posłyszą...

— Spią... śpią jeszcze, panie kapitanie... śpią jeszcze biedaczki... He, staremu przyganiasz, a cóż to masz w tych czarnych oczyskach? Brylanty może, co?

— Brylanty to prawdziwie, brylanty radości!

— Zacnieś rzekł, mój drogi! A brylant taki i rzadki, bo i tej radości niewiele. Ale, bój się Boga, czegóż ty w tem płaszczyku siedzisz? Hej, a jest tam który! A chodźże tu, Marcinie, gościa mamy, gościa najzacniejszego, najbardziej żądanego! Do Marjanny idź, niech na pokoje idzie i panie niech budzi.

— Nie trzeba, panie Ciszewski, nie trzeba. Wcześnie jeszcze, ale, żem się nareszcie wyrwał, tom i spać dziś nie mógł.

— A powiadajże, mój drogi, a wczoraj? Gdzieżeś był wczoraj?

— Adjutantem jestem przy Wodzu Naczelnym, wczoraj przydzielony byłem do straży przedniej.

— I gdzież teraz stoicie? Gdzie? gdzie?

— O, już za Kałuszynem.

— I co? i co?

— Moskale pobici. Tysiące jeńców! Znaczna zdobycz! Możliwości ogromne!

— O... o! Słyszysz, Marcin?! A bójcież się Boga! A chwałaż Najwyższemu! No, czegóż tu stoisz, niedołęgo? Rozbieraj kapitana! Zobacz, czy koń wzięty? O, rety! A tom się zupełnie już rozkrochmalił, nieprzymierzając, jak jarmarczna baba... Chodźże, mój drogi, posiedzim... Chodźże...

Musiał staremu wszystko opowiedzieć. Usadzony w wygodnym fotelu, obsługiwany na wyścigi przez Marcina i przez Marjannę, musiał jeść, pić i opowiadać. Czynił to wszystko jak sprawny automat, niespokojnemi oczyma raz wraz drzwi obiegając, i dżąc co chwila od wewnętrznej, palącej gorączki. Ta pewność, że niezadługo zobaczy Halinkę, osłabiła go wreszcie najzupełniej. Mówił coraz niechętniej, i na pytania odpowiadał krótko. Stary wreszcie domyślił się, powstał, przeprosił, i cicho wyszedł z jadalni.

Płynęły teraz chwile ciężkie i powolne, nie chwile, nie minuty, lecz wieki. Natężony słuch chwytał każdy szmer, a boleśnie już rozszerzone oczy uparcie tkwiły na drzwiach zamkniętych. Jakże to będzie? Jakże? Jaki będzie jej pierwszy uśmiech, jakie pierwsze słowo? Czy bardzo się zmieniła? Czy naprawdę kocha? Przecież nigdy, nigdy jeszcze nie dotknął jej ust ustami, przecież nie miał jej nigdy na piersiach w ramionach? Złe losy dzieliły ich pewniej i mocniej, niż żelazna ściana, lecz jeszcze pewniej i jeszcze mocniej złączyła ich tęsknota.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michal C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

SER JEST EKONOMICZNĄ POTRAWĄ.

W obecnych czasach, gdy budżet rodzinny musi być bardzo starannie obliczany, oszczędna gospodyni mędrze postąpi, jeżeli zwróci specjalną uwagę na ser. Ser jest nie tylko bardzo pożywny, ale równocześnie jest bardzo ekonomiczną potrawą. Wyrażony w kalorjach i zgodnie z obecnemi cenami, ser za 10 centów daje 886 kalorji ciepła, podczas gdy wołowina za tę samą cenę 467 kalorji, jaja 198, mleko 756.— Innemi słowy, biorąc pod uwagę koszta, ser ma niemal dwa razy tyle jednostek ciepła, co wołowina, i blisko cztery razy tyle, co jaja.

Faktem jest, że funt sera dobrego zawiera prawie dwa razy tyle proteiny i tłuszczu, co funt mięsa wołowego, i niemal tyle, co galon mleka, chociaż co prawda nie zawiera innych wartościowych składników, które znajdują się w świeżem mleku. Proteina w serze jest najlepszego gatunku. Tłuszcz, znajdujący się w serze, jest tak łatwo strawny, jak masło w mleku.

Narody, które spożywały ser codziennie w odpowiednich ilościach przez kilka wieków, znane są dziś z siły i długiego życia. Do takich należą przedewszystkiem Holendrzy, Szwajcarzy, Niemcy i Bułgarzy. Amerykanie, można powiedzieć, nie jedzą dużo serca, chociaż w ostatnich czasach daje się zauważy znaczne powiększenie konsumpcji sera w tym kraju.

W dodatku do proteiny i tłuszczu ser zawiera także wartościowe minerały, jak kalcjum, siarkę, żelazo i sól. Bogaty jest również w witaminy. Wbrew ogólnie przyjętemu przekonaniu, ser nie jest ciężko strawny. Doświadczenia wykazały, że na strawienie sera nie potrzeba więcej energji, jak na strawienie tej samej ilości mięsa. Ale jak przy spożywaniu każdej innej potrawy, tak samo i przy jedzeniu sera trzeba używać zdrowego rozsądku.

Prawdopodobnie najpopularniejszym serem w Ameryce jest t. zw. "Store cheese", znany w handlu jako ser amerykański, lub Cheddar cheese. Ten rodzaj sera ma małą zawartość wody, zawiera 34 procent tłuszczu, 25 procent proteiny i 6 procent soli mineralnych, podczas gdy ser Roquefort zawiera 32 procent tłuszczu, i 25 procent proteiny. Inny rodzaj, pineapple cheese, zawiera 38 procent tłuszczu, i 30 procent proteiny, ale ten ser, jak i ser Roquefort zawierają po 8 procent soli mineralnych, cukru i innych składników. Edam ser ma 29 procent tłuszczu, i tyleż proteiny. Ser szwajcarski ma 31 procent tłuszczu i 30 procent proteiny, a Limburger 30 procent tłuszczu i 29 procent proteiny.

Jeżeli chcemy przygotować tanie jedzenie, bogate jednak w proteiny wówczas powinno się spożywać takie rodzaje sera, jak "store cheese". Można nawet przygotować całkowite danie, przedstawiające zrównoważoną dietę składające się z amerykańskiego sera, chleba, lub sucharków, z dodatkiem owoców i świeżych jarzyn.

Inne rodzaje sera, zwłaszcza mocno przyprawiane, powinno się jeść w małych ilościach, najlepiej z sucharkami, czy to przed obiadem, czy kolacją, lub po obiedzie. Sera nie powinno się jeść pomiędzy jednem a drugiem jedzeniem, albo późno w nocy.

Dr. Shirley W. Wynne,
kom. zdrowia m. N. York.

❖ ❖ S...

1. The term "birdie" ... hole has been ma...
2. Poilu is a French p...
3. Circe was a sorce... Acaca who chan...
4. Sarah Bernhardt, ... actress, was kn... Sarah" ....
5. Philadelphia, Pa., ... New Amsterdam ...
6. France was the fi... work on the Pan...
7. Lucy Stone was fa... the retention of ... married women ...
8. The chief export c... rice ....
9. Robert Edwin Peary... Pole in 1909 ......
10. Damocles occupied ... sword was suspen... hair ....

Here's how to get your ... true, place a check beside ... it false, place a check bes... have completed the ques... down in the "Score" colu... is 100.

Answers to...

Odezwa w Sprawie Kanonizacji Bł. Bronisławy.

"Rozbudźmy cześć Świętych polskich", oto hasło, jakie z odrodzeniem naszej Ojczyzny rozlega się po jej niwach, od krańca do krańca. Oto zew każdej duszy polskiej kochającej Boga i Ojczyznę, aby wynieść na ołtarze kościoła katolickiego naszych bohaterów i pokazać ich całemu światu, jako wzór do naśladowania. Oni to bowiem odnieśli największe zwycięstwo, bo zwyciężyli samych siebie, a zwyciężyć samego siebie, jest największem zwycięstwem. Tych bohaterów, cichych, prawie nieznanych, których Bóg i za życia i po śmierci sławił cudami, mamy całe szeregi. Niektórych procesy beatyfikacyjne lub kanonizacyjne były rozpoczęte, lecz niestety przerwane z powodu utraty naszej niepodległości. Fundusze, zebrane na tak szlachetny cel, jakim jest proces beatyfikacyjny lub kanonizacyjny, zostały podstępem zabrane przez naszych wrogów, jak to miało miejsce z funduszem kanonizacyjnym Bł. Jana z Dukli i Bł. Kingi, który to fundusz zagrabiła na swe cele niby to katolicka Austrja.

Dzięki wysiłkom naszych braci w Ojczyźnie, cześć naszych świętych ziomków budzi się, ożywia i rośnie z każdym dniem. Coraz to głośniej już się dziś o nich mówi, coraz liczniej bywają odwiedzane ich groby i ołtarze, coraz goręcej biją dla nich serca, coraz silniejsza rodzi się ufność w ich pośrednictwo u P. Boga, coraz więcej zajmuje się niemi ruch wydawniczy. Raz po raz pojawiają się książki, książeczki, broszurki omawiające ich świetlane postacie, zachęcające czytelników do ich umiłowania i naśladowania.

Wśród wielu Świętych i Błogosławionych, którzy na naszej polskiej ziemi rodzili się, pracowali i uświęcili, którzy w polskim języku P. Boga chwalili, a Polskę całem sercem kochali i dla niej pracowali, wybitne miejsce zajmuje Bł. Bronisława. Krewna wielkiego cudotwórcy Jacka św. i jego brata bł. Czesława, i stryja swego wielkiej świątobliwości Prandoty, biskupa krakowskiego. Czasy, w których żyła bł. Bronisława, były straszne, bo czasy napadów Tatarów, to też bł. Bronisława, całe noce spędzała na modlitwie i zadawała sobie różne umartwienia, aby przebłagać P. Boga za grzechy swej Ojczyzny. I dziś, w niebie, zajmuje wybitne miejsce, orędując za swych rodaków przed P. Bogiem, wypraszając im wiele łask.

Więc dobrze się stało, że czcigodne siostry Norbertanki krakowskie podjęły energiczne kroki, rozszerzając cześć bł. Bronisławy, przez różne wydawnictwa, aby zachęcić swych rodaków w Polsce i tutaj, aby się uciekano w różnych biedach i kłopotach do Niej, a Ona wyprosi u P. Boga nietylko łaski ale i cuda. Trzeba także zebrać odpowiedni fundusz na proces kanonizacyjny, który się wkrótce rozpocznie, jak nam mówi odezwa w tej sprawie przez nie wydana.

Spodziewają się one, że chociaż u nas wielka bieda, to jednak nie odmówimy datków na tak dobry, zbożny i szlachetny cel, jakim jest kanonizacja bł. Bronisławy. Ona za to odpłaci się nam stokrotnie i bronić nas będzie w naszych biedach i kłopotach życiowych, jak to samo Jej imie wskazuje, bo Bronisława pochodzi od słowa bronić. Zawsze potrzeba nam pomocy i obrony, a szczególnie teraz w obecnych czasach starajmy się na tę opiekę i pomoc ze strony bł. Bronisławy zasłużyć rozszerzając Jej cześć i zbierając ofiary na Jej kanonizację.

Ks. Antoni Gonet,
Lyndora, Pa.

*

DRODZY BRACIA RODACY!

Jednego mamy Ojca w niebie i jedną Matkę-Ojczyznę na ziemi, stąd podwójnej miłości związkami złączeni jesteśmy. Wszystko, co dotyczy chwały Bożej i królestwa Bożego na ziemi, jak również to, co nasze, polskie, rodzinne, żywo nas obchodzi; — a choć oddzielają nas dalekie przestrzenie, duchem naszej św. wiary i miłości Ojczyzny jesteśmy sobie bliscy. Z tego powodu dzielimy się z Wami naszemi troskami i naszą radością. Trosk dzisiaj wprawdzie wszyscy mamy wiele, które nas osobiście dotyczą i one tak często mgłą smutku zasępiają nasze życie. Nie o takich chcemy tu mówić, ale o troskach, które jasnym promieniem Bożego zapału życie nam rozświecą. — Otóż na naszem polskiem niebie mało jeszcze mamy gwiazd t. j. Świętych, a zwłaszcza Dziewic polskich. Pragniemy zatem na skronie bł. Bronisławy, norbertanki, na setną rocznicę Jej beatyfikacji 28go sierpnia, 1839 r., upleść aureolę Świętych z naszych wspólnych ofiar, modlitw i pracy nad rozszerzaniem czci tej tak mało jeszcze znanej Dziewicy-Polki. Jak na dzisiejsze ciężkie czasy, jest to dość trudne zadanie, lecz ponieważ ono tak ściśle łączą się z chwałą P. Boga, możemy liczyć na Jego miłościwą pomoc, a z drugiej strony wspólnemi wysiłkami, dokonać można wielkich rzeczy. — Wielu z Was zapewne nie wie nic jeszcze o bł. Bronisławie, podajemy zatem krótki rys Jej życia.

Bł. Bronisława, urodziła się na Śląsku Opolskim, w miejscowości zwanej Kamień, która była własnością Jej zacnych rodziców, Stanisława i Anny, herbu Gryff. Od samej młodości, odznaczała się bł. Bronisława wielką miłością P. Boga i bliźniego, która się ujawniała nazewnątrz w zamiłowaniu modlitwy i czynach chrześcijańskiego miłosierdzia.

W 15ej wiośnie życia, około r. 1219, przeniosła bł. Bronisława życie ubogie i ukryte w domu Bożym nad bogactwa i zaszczyty rodzinnego domu i wstąpiła do klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie, który fundował Jej pradziad Jaxa z Miechowa, aby tu, w świętej ciszy, jeszcze lepiej poznać i ukochać P. Boga i oddać się surowej pokucie za błądzących braci.



Rozmyślając ustawicznie Mękę Pańską, rozpalała swą miłość do życia ofiarnego i umartwionego. P. Jezus w Najśw. Sakramencie utajony był tu Jej wzorem, siłą i zachętą. Białą sukienkę zakonną, którą noszą Siostry Norbertanki na cześć Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, nosiła bł. Bronisława przez lat czterdzieści, unosząc z tej ziemi anielskiej niewinności serce, ciało i duszę. Jednak krzyżów i doświadczeń za życia nie szczędził Jej Pan, gdyż między temi cierniami rosną najpiękniejsze lilje tej ziemi. W czasie dwukrotnego napadu Tatarów, na Polskę, musiała bł. Bronisława wraz z Siostrami zakonnemi tułać się całemi latami o głodzie i chłodzie po lasach zwierzynieckich, lecz Ona ochotnem sercem przyjmowała wszystko od P. Boga i tylko w modlitwie szukała pociechy i umocnienia.

Do dziś dnia jest miejsce, niedaleko klasztoru, zwane Sikornik, a na nim góra św. Bronisławy. Tam modliła się często bł. Bronisława, gdzie ukazał się Jej razu pewnego P. Jezus z krzyżem, ciesząc Swą wierną Oblubienicę temi słowy: **"Bronisławo, krzyż mój jest twoim, ale też i moja chwała twoją będzie chwałą."**

Posilona tem niebiańskiem widzeniem, niosła mężnie bł. Bronisława ten tak ciężki dla zakonnicy klauzurowej krzyż tułania się poza klasztorem, a nawet stała się aniołem-pocieszycielem dla okolicznego ludu, zniszczonego przez Tatarów. Dlatego, gdy w 1259 r. roztała się z tym światem, łzy wdzięcznych serc skropiły Jej mogiłę i otoczyły czcią Jej zwłoki, a cześć ta przetrwała wieki.

Na Sikorniku, gdzie modliła się i umarła bł. Bronisława, wybudował w r. 1702 Ks. Herman Suchodębski, norbertanin, proboszcz zwierzyniecki, kaplicę, którą w r. 1759 odnowiła i powiększyła ksieni Petronela Poniatowska. Wystarała się również o pozwolenie odprawiania w niej Mszy św. Gdy budowano fortyfikacje na Kopcu Kościuszki, zburzono w r. 1856 tę kaplicę dla celów wojskowych, lecz dotąd ukazywała się tam bł. Bronisława żołnierzom stojącym na warcie, aż wojsko wybudowało nową kaplicę na dawnem miejscu w r. 1861. Odtąd corocznie odprawia się tam Msza św. podczas, czterdziestogodzinnego nabożeństwa ku czci bł. Bronisławy, w dniach 1, 2 i 3 września, a żołnierz polski strzeże kapliczki swojej Patronki i zanosi swe modły do Boga przed Jej obrazem.

Po odejściu Tatarów, przeniesiono św. szczątki bł. Bronisławy do klasztornego kościoła i ukryto w murze przy ołtarzu św. Anny, gdzie spoczywały do 14go października 1604 r., jednak wiadomość ta po niejakim czasie zaginęła, z powodu częstych wylewów Wisły i kilkakrotnych pożarów klasztoru. Cześć okolicznego ludu i gorące błagania, zanoszone do P. Boga o znalezienie św. kości bł. Bronisławy, wydobyły Ją po 3 wiekach z ukrycia.

Było to w czasie odnowiania i powiększania kościoła klasztornego za ksieni Doroty Kąckiej. Roje pszczół, unosząc się nad miejscem, gdzie spoczywały św. relikwie, broniące przystępu robotnikom, odkryły skarb pożądany. Wtedy to P. Bóg wsławił bł. Bronisławę nowemi cudami, a szatan podczas egzorcyzmu w kościele OO. Franciszkanów wyznał, że bł. Bronisława straszną jest całemu piekłu. (Większa nowenna do bł. Bronisławy i duży Jej życiorys, zawierają opis cudów i łask otrzymanych za Jej przyczyną).

Dnia 23go sierpnia 1839 r. Ojciec św. Grzegorz XVI potwierdził sześciowiekową cześć, oddawaną tej św. Pannie, zaliczając Ją do rzędu Błogosławionych Patronów naszej Ojczyzny.

Odtąd spływają nieustanne łaski za wstawiennictwem bł. Bronisławy, zapisywane starannie w księdze łask. I to stanowi naszą radość, którą z Wami Drodzy Rodacy dzielimy się, gdyż to pozwala nam cieszyć się nadzieją bliskiej kanonizacji. A nadzieja ta potężnieje pod wpływem słów, zapisanych w tejże księdze, przez J. Em. Ks. Kardynała-Prymasa Polski Hlonda: **"Modlić się trzeba, by P. Bóg wsławił cudami bł. Bronisławę, byśmy do setnej rocznicy Jej beatyfikacji, mogli się cieszyć Jej kanonizacją."**

Módlmy się więc wszyscy razem, niech każdy przyłoży choć małą cegiełkę do tej św. sprawy, na jaką go stać, ofiary, modlitwy, czy też pracy nad rozszerzaniem czci bł. Bronisławy, aby aureola Świętych spoczęła na skroniach naszej Patronki, jako zasługa całego społeczeństwa polskiego.

W sprawie kanonizacji bł. Bronisławy, druków itp. można zwracać się wprost do klasztoru PP. Norbertanek Kraków, Poland, Europe, — lub do Wiel. Ks. Antoniego Goneta, proboszcza w Lyndora, Pa. (Rev. Anthony Gonet, Lydora, Pa., Butler Co.), który z przyczylności dla sprawy kanonizacji bł. Bronisławy, podjął się łaskawie naszego zastępstwa w Ameryce.

Konwent PP. Norbertanek,
w Krakowie.

Z KONSULATU.

Konsulat Generalny Rzplitej Polskiej w Chicago, poszukuje następujących osób lub tych którzy mogliby udzielić o niżej wymienionych informacji:

Skowron Florjan, Tekla i Karol, Chicago; Łabędzki Antoni, piekarnia, Chicago; Gałaszewska Kazimiera; Olejnik Jan i Wojciech, synowie Antoniego; Walentyński Grzegorz, Chicago. Osoby, mogące udzielić informacji o Stanisławie Gruszka. Ackerman Stanisław, syn Rudolfa; Adamowicz Stanisław Ryszard; Dubiecki Władysław, fotograf; Jeleń Stanisław i Wojciech; Pichla Marek i Marja; Kalist Marja, Józef, Władysław i Katarzyna; Leszczyński Antoni, hallerczyk, Milwaukee; Stańczyk Jakób, urodzony 24 lipca, 1875 r. w Szynwałdzie; Warta Jan, hallerczyk, Chicago; Wojkowski Marjan, hallerczyk; Szymański Jan — (znajomy K. Ignatowicz); Kos Jan, z Międzybrodzia, pow. Żywiec; Lasota Michał, z Danji; Spirikowicz Marjanna; Stępniak Antoni; — Tomaszewski Zdzisław i siostra Helena; Anna z Czechaków Fieleig-Witkowska; Szydłowski Teofil i Ambroży, St. Louis; Dumała Jan, Chicago; Wilczyński Ignacy i Klemens, Gary, Ind.; Bratek Stanisław i Bronisława, Chicago; Osetek Jan, Chicago; Smoczyński Wincenty, syn Pawła; Huryn Kazimierz; Miklewski Mieczysław. Osoby znające Władysława Smęt, zmarłego w 1920 roku w Pueblo, Colo. Znajomi Juljana Harasimczyka, St. Paul, Minn. Mosiewicz Fr. i Tytus; Motulouckas Piotr; Sidor Jan i Kisełyk Michał; Durka Wawrzyn (Lawrence), Chicago; Poleszuk Emiljan; Sterlik Michał; Grabowski Adam, Hoyne ave., Chicago; Eizinger Emanuel; Olejnik Piotr, syn Józefa; Fordon Walenty, Grand Crossing, Chicago; Grodnowa Kunegunda, córka Władysława i Marji w Jadownikach; Mikłusiak Jan, syn Jana i Weroniki, urodz. 17 kwietnia, 1863; Hrabczak Aftan, syn Jana i Akwilji, urodz. 30 marca, 1870 r.; Hołda Jan, urodz. 24 czerwca, 1877 r. w Zborowicach; Kowalczyk Mikołaj, ur. 23 grudnia, 1882 roku w Kluszkowcach; Pach Grzegorz, ur. 10 marca, 1878 r.; Kowalczyk Zofja, ur. 13 maja, 1887 r. w Krośnicy; Kramicz Józef, Kenosha, Wis.; Matajas Franciszek, hallerczyk, Milwaukee; Husar Denys, Ołeksa i Stefan; Winicki Stanisław, Józef i Justyna.

Popierajcie Wytwórczość Krajową.

Wśród warszawskich matematyków.

Jeden matematyk mówi do drugiego:

— Nasi menerzy Sanacji to żywe logarytmy. Każdy z nich, choć najmniej znaczący, podnosi sam siebie do potęgi.

CICERO

PAMIĄTKA PO WICHURZE.



Strażacy usuwają zwalone drzewo na dom pnr. 3655 N. Hermitage ave. Wichura, pędząca szybkością 70 mil na godzinę, jaka przeszła nad miastem w czwartek po południu, wyrządziła sporo szkód w drzewostanie i zabudowaniach.

Meksykańskie Skarby.

(Ze wspomnień mojego życia).

(Ciąg dalszy)

III.

Pewnego późnego popołudnia przyszła do apteki mała Meksykanka, dziewczątko może ośmioletnie i szlochając, oznajmiła mi, że jej wujaczek chce mnie widzieć. Wiedziałem, kto jest ten jej wujaszek, gdyż kilka razy, gdy on siedział ze mną córeczka tych ludzi u których on mieszkał, przychodziła za nim. Zawsze on jej kupował coś do jedzenia, „dulces", czyli słodycze, no i ja ze swej strony przydałem jej coś od siebie, więc się biedactwo znarowiło do mnie, aż jej „wujaszek" wyperswadował, że to nieładnie się naprzykszać itd. Wiemy, że dzieci są dziećmi, za cukierkami przepadają, a że jej rodzice nie mieli tyle, ażeby jej dać tyle ile ona by zjadła, więc mała Anuncion, „Anita" zdrobniale mówiąc o niej pomimo zakazu wpadła i dostawała paczkę tanich cukierków. Brudna była jak cyganiątko, a gadać, to, choć to było młode, ale przegadałoby moją starą nawet.

Będąc wtedy dosyć zajęty, dałem Anicie kilka cukierków i przyrzekłem jej, że będę u jej wujaszka, ale dopiero po zamknięciu apteki, po jedenastej, więc niech czekają na mnie. Gdy się jej zapytałem dlaczego wujaszek nie przyszedł, odpowiedziała mi, że jest bardzo chory i leży. Coprawda to cały dzień wczorajszy i dzisiejszy, nie był u mnie, i to nawet mnie trochę niepokoiło i zaciekawiło.

Po zamknięciu apteki poszedłem do jego mieszkania. Co za smutny obraz nędzy ujrzałem. Ta rodzina, u której on mieszkał, wynajmowała dwie izdebki. W jednej, obróconej na kuchnie, w kącie stał tapczan, zbity z prostych desek, na nim trochę łachmanów i worków. Prosty stolik, kilka krzeseł, parę pudeł od mydła czy piwa. Duże pudło, na niem piecyk naftowy, na ścanie półki zbite z prostych desek, do ustawiania naczyń. Gdy się spytałem, gdzie jest senor Hernandez, zaprowadzili mnie do następnej izdebki. Tam nie było żadnych mebli. Hernandez leżał na jakimś worku na podłodze. Pod głową miał swoją marynarkę, okryty był jakiemś starem paltem. Leżał w ubraniu. Na oknie paliła się świeczka, na podłodze obok niego stało kilka butelek z lekarstwami, które mu dałem poprzednio, no i to wszystko. Aż mnie coś w gardle ścisnęło, że tam taka bieda, a on nic mi nie mówił o tem. Poprostu nędza. I ja też w czasie moich podróży po Ameryce, przechodziłem koleje, ale tak bardzo nie przyszło mi cierpieć. Przyniesiono mi krzesło z drugiej izby, a gdy usiadłem, mój przyjaciel zaczął coś do mnie mówić, ale tak cichym głosem żem musiał uklęknąć przy nim, aby lepiej słyszeć, i zrozumieć to jego szeptanie.

Prosił mnie zatem ażebym przyjął tę paczkę, którą mi podawał. Gdy się zapytałem co tam jest, powiedział, że tam są listy, które on chce abym wysłał do Meksyku, i że tam jest ta mapka, która wskazuje miejsce, gdzie są owe zakryte skarby Madery.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Idzi F. Kobylański.

Ustępuje z Rady Szkolnej.



Lewos E. Meyers, prezes Rady Szkolnej, ustępujący z zajmowanego stanowiska.

Z Kolegjum Św. Stanisława Kostki.

Dzisiaj t. j. w poniedziałek, dnia 23go stycznia, w sali gimnastycznej Gordon Gym, przy Haddon i Milwaukee ave., o godzinie 8:15 wieczorem, odbędzie się roczne posiedzenie St. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki. Na tem zebraniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków. Rok bieżący, to rok Wszechświatowej Wystawy Postępu, do której czynione są skrzętne przygotowania, a więc i Alumni kolegjum św. Stanisława Kostki przysposobią pewne plany na przyjęcie swych dawnych kolegów szkolnych, którzy bezwątpienia z innych miast i stanów przybędą na wystawę. Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki liczy przeszło 700 członków, z których wielu znajduje się na zaszczytnych i odpowiedzialnych stonowiskach. Nadarża się bowiem doskonała sposobność do. zadzierżgnięcia ponownych węzłów przyjaźni koleżeńskiej. Na dzisiejszem posiedzeniu odbędzie się wybór nowego zarządu, a poza tem przysposobiony jest program, który ubawi dowolnie wszystkich, którzy dzisiaj przybędą.

Z KANTOWA.

Dziś rano z kościoła kantowskiego odbył się pogrzeb ś. p. Andrzeja Pinksa. Zwłoki pochowano na cmentarzu św. Wojciecha.

*

20tą rocznicę ślubu obchodzić będą jutro pp. Józef i Marjanna Banaś, na których intencję odprawiona będzie Msza św. o godzinie 7mej rano.

*

Ofiary na malowanie kościoła i odnowienie prezbyterjum już zaczynają napływać i dziś podajemy pierwszą listę. Sodalicja św. Teresy złożyła $200; księża pracujący przy parafji $100; pp. Józef i Apolonja Smołka $20; Mikołaj Szerszeń $10; Józef Bąk $5; po dwa dolary złożyli: Jadwiga Baranowska, Józef Przybyło i Stanisław Cichowski. Za ofiary te ksiądz proboszcz Władysław Bartylak C. R. składa serdeczne „Bóg zapłać".

*

A więc już w przyszłą niedzielę w sali parafjalnej odbędzie się od dawna zapowiadana zabawa dobroczynna urządzona staraniem alumnów szkoły tutejszej z lat 1926-1927. Dochód jak wiadomo przeznaczony jest na korzyść parafji. Przygrywać będzie orkiestra składająca się z jedenastu muzykantów.

*

Blaszane wesele czyli 10tą rocznicę pożycia małżeńskiego obchodzić będą w piątek, pp. Sylwester i Wiktorja Chmura na których intencję odprawiona będzie Msza święta o godzinie 8mej rano.

*

Pp. Jan i Karolina Fura, obchodzić będą w sobotę 23cią rocznicę ślubu. Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godzinie 8mej rano.

Obiad.

Podczas obiadu mąż, jak zwykle, nie szczędził swych uwag: zupa przypalona, mięso twarde, jarzyna przesolona i t. d.

— Możebyś też dla urozmaicenia coś pochwalił — syknęła małżonka.

— Owszem, chwali się, że wszystkiego było za mało.

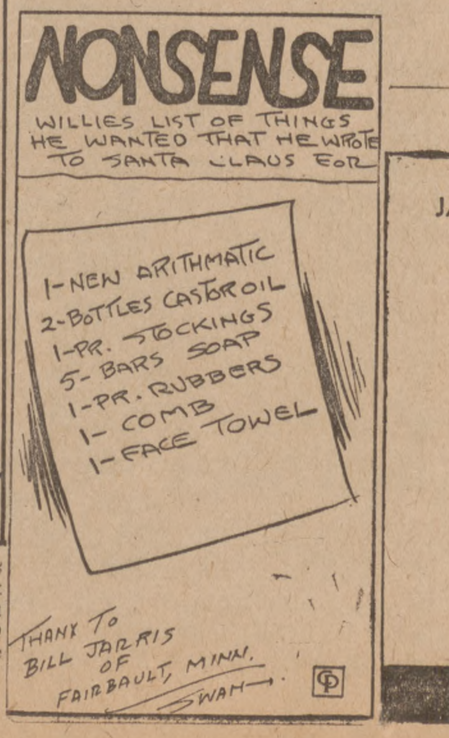
Czytajcie Dziennik Chicagoski

SEZ YOU

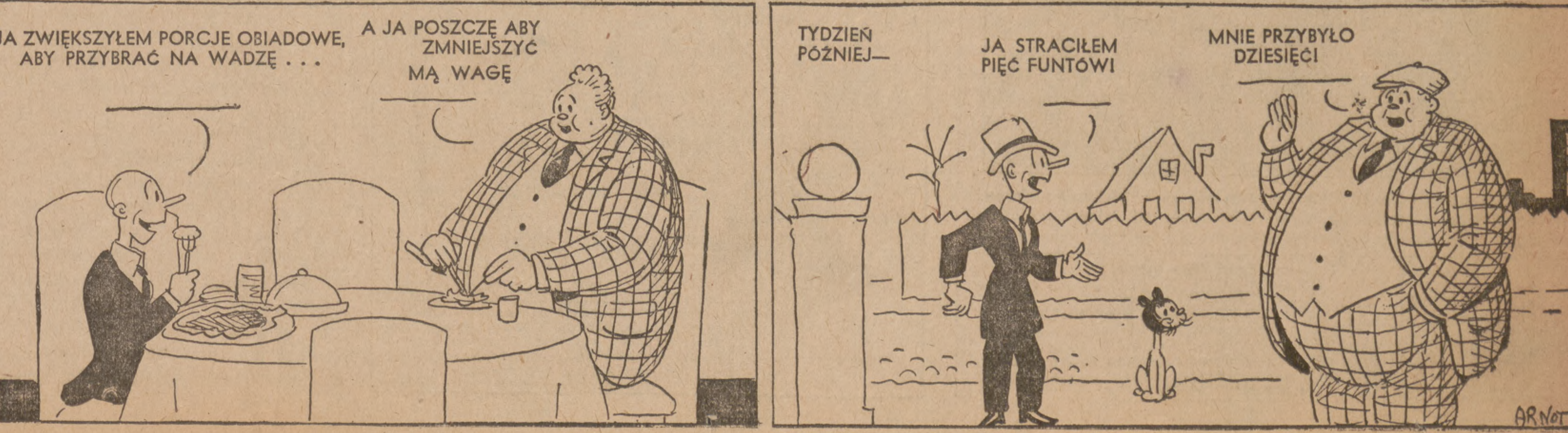
	True	False	Score
1. The term "birdie" in golf signifies that a hole has been made in one stroke			
2. Poilu is a French policeman			
3. Circe was a sorceress of the island of Acaca who changed men into beasts			
4. Sarah Bernhardt, distinguished French actress, was known as "The Divine Sarah"			
5. Philadelphia, Pa., originally was called New Amsterdam			
6. France was the first country to begin work on the Panama canal			
7. Lucy Stone was famous for advocating the retention of their maiden names by married women			
8. The chief export commodity of China is rice			
9. Robert Edwin Peary discovered the North Pole in 1909			
10. Damocles occupied a throne over which a sword was suspended by a single horse-hair			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.



CZY NIE PRAWDA!



Z POLSKIEGO SEMINARJUM W ORCHARD LAKE, MICH.

W Seminarjum obok Towarzystw o charakterze powszechniejszym są kluby studentów z pewnej jakiejś miejscowości. Kluby te przeważnie mają na celu przysposabianie studentów i w Zakładzie i poza Zakładem do Alumnatu, jak również pomoc Zakładowi. Czynią to przedewszystkiem za pomocą przedstawień. Przedstawienia takie były urządzone podczas feryj świątecznych tego roku przez trzy kluby.

Przedstawienia Klubu Detroickiego.

W czasie wakacji Bożego Narodzenia, Klub Studentów z Detroit i okolicy dał trzy przedstawienia, mianowicie: W sali św. Andrzeja, 27go grudnia; w sali św. Władysława, 28go grudnia; i w sali św. Wojciecha 1go stycznia. Przedstawiano dramat: "W Szponach Zbrodni" i komedję w jednym akcie p. t. "W Koło Macieju".

Treść dramatu, wzięta z obecnych stosunków, przedstawia dwie matki. Jedna zaślepiona w synku, wychowanym bez zasad religijnych, nie dba o jego postępowanie, byle przynosił pieniądze do domu. Druga wychowuje syna religjnie, lecz zbyt mało uważa na to, z kim on się wdaje. Pierwszy chłopak, zostawszy herszem włamywaczy i złodziei, pociągnął i tego lepszego do okradzenia banku, przyczem zastrzelony został stróż. Sprawa naturalnie wydała się i dostała się przed sąd przysięgłych, lecz sądzony był tylko ten lepszy, dręczony wyrzutami sumienia, — broniony przez dzielnego dwokata i przez księdza proboszcza Wiśniewickiego (E. Łukasiewicz). Podsądny uznany winnym polecony jedak został przez sędziów przysięgłych łaskawości sędziego. Już miał zapaść wyrok, gdy wpadł do sądu prawdziwy sprawca mordu, ów gorszy chłopak i przyznał się do zbrodni, za którą został skazany na 20 lat ciężkiego więzienia.

Dzięki pilnej pracy pod kierunkiem zdolnego reżysera, E. Szczepańskiego, wywiązali się wszyscy aktorzy bardzo dobrze ze swego zadania i zyskali zupełne uznanie ze strony publiczności, która szczelnie zapełniła salę szkoły św. Wojciecha.— Dzielni aktorzy, poświęcający swe trudy na korzyść swej Alma Mater byli: E. Orzechowski, M. Kaminiecki, E. Popielarz, K. Lutomski, W. Filipowicz, F. Łukasiewicz, S. Ziemba, Z. Ośmiałowski, E. Mastej, C. Jagłowski, J. Bibik, T. Humiński. Znawcw zwracali uwagę na czysto polską wymowę i akcent aktorów, którzy osiągnęli cel takich ćwiczeń teatralnych w Seminarjum. Cel ten zaznaczył w mowie przed przedstawieniem X. Dr. A. Kłowo, który zarazem podziękował gorąco parafji św. Wojciecha za wieloletnie szczere poparcie Seminarjum Polskiego. Dodał też, przedstawienia dane przez uczni Seminarjum obracają się na polu religijnem i patrjotycznem nad czem w Klubie Studentów z Detroit i okolicy czuwają Moderator X. Prof. A. Cendrowski i wice-moderator X. prof. A. Krych. Komedję odegrali: J. Jabłoński, R. Marasowicz, J. Bibik, E. Orzechowski H. Smalarz, i E. Mastej z taką werwą i z tak udatną gestykulacją, że publiczność, poważnie nastrojona dramatem, podniecona została do żywej wesołości; tak więc miała naukę i rozrywkę, a to są dwa właściwe i zacne cele przedstawień teatralnych. Zarząd Klubu Studentów z Detroit i Okolicy stanowią: Moderator X. prof. A. Centrowski; wicemoderator X. prof. W. Krych, prezes W. Kalinowski, ficeprezes F. Łukasiewicz, kasjer L. Dempz, sekretarz C. Jagłowski, marszałek Grajewski. Zarząd członków honorowych stanowią: X. A. Guzicki, prezes; Dr. P. Ślaziński I wiceprezes, E. Wujek II wiceprezes. — Klub grał również w piłkę koszykową w Wyandotte, gdzie miejsza piątka zwyciężyła: 32 do 20; większa zaś przegrała: 22 do 27. U św. Stanisława także była gra podwójna; szczęście dopisało mniejszej piątce, większej zaś nie sprzyjało. W tych grach okazał się najzwinniejszym graczem J. Grabowski,— walczący jak lew od początku do końca. Krótkie były wakacje, to i czasu na więcej popisów nie starczyło.

Klub w Buffalo i Okolicy.

Klub w Buffalo i okolicy dał 26go grudnia przedstawienie w liceum św. Jana Kantego, gdzie proboszczem jest X. A. Garstka. Dramat: "W Szponach Zbrodni" był odegrany. Reżyserem był Jan Spruch; aktorami: E. Gwoździek, S. Katarzyński, E. Gładkowski, J. Spruch, L. Kozłowski, S. Boczerski, W. Kacperowicz, J. Odważny, B. Jeżewski i C. Drews. Publiczność pochwalała grę aktorów i oklaskiwała ją często. Po przedstawieniu przemówił X. J. Wróblewski, zalecając publiczności miesięcznik "Sodalis Marjański," wydawany w Seminarjum. Do zarządu tego klubu wchodzą: Moderator X. prof. K. Cyran, D. D., wicemoderator X. prof. T. Kowalewski, B. S., prezes i reżyser J. Spruch, wiceprezes B. Jeżewski, kasjer E. Gładkowski, sekretarz J. Odważny. Zarząd członków honorowych stanowią: X. Wincenty Dudek, prezes i X. Stanisław Wysoczyński, wiceprezes.

Klub w Cleveland i Okolicy.

Klub ten dał trzy przedstawienia podczas feryj Bożego Narodzenia, 26go grudnia w parafji N. P. Marji, gdzie proboszczem jest X. Młotkowski, klub przedstawił dramat: "Do Większych ja Rzeczy Stworzony" i dwie komedje: "W Koło Macieju" i "Kalosze." Po przedstawieniu przemówił w imieniu X. proboszcza X. Herudaj, serdecznie podziękował amatorom klubu za piękne przedstawienie i zachęcał ich do dalszej pracy na tem polu. Drugie przedstawienie odbyło się 27-go grudnia w parafji Najśw. Serca Jezusa. Po przedstawieniu przemówił X. proboszcz Kociński krótko lecz bardzo serdecznie o Seminarjum Polskiem i polecał gorąco prenumerowanie Sodalisa Marjańskiego. Trzecie przedstawienie dano w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej. — X. proboszcz Żegleń nie mógł być na przedstawieniu z powodu choroby, lecz z licznie na przedstawieniu zebranej publiczności można wnoskować, że tak X. proboszcz jak i jego parafjanie są przychylni Klubowi jak i Seminarjum Polskiemu.

Zarząd tego Klubu stanowią: Moderator X. Herudaj, prezes J. Łapiński, wicceprezes W. Matysiak, sekretarz protokółowy S. Goziński, sekretarz finansowy F. Komorowski, marszałek K. Wróblewski, reżyser M. Trzaskoma.

Klub Czykagoski.

Klub studentów z Chicago, uczących się w Seminarjum Polskiem w Orchard Lake, Mich., urządził dnia 29go grudnia, o godzinie 8ej wieczorem na korzyść Seminarjum, zabawę towarzyską w sali parafjalnej Pięciu Braci Polaków Męczenników. Sali udzieli bezpłatnie X. proboszcz Jakób Strzycki, za co mu Klub Chicagoski jak i zarząd Seminarjum serdecznie dziękują. Zabawa zadowoliła tak studentów jak i łaskawą publiczność. Grano "bunco" oraz inne gry w karty; podczas których przygrywała z zapałem miejscowa kapela. Podano także przekąski i lekkie napoje. — Cel zabawy: wzmocnienie węzłów koleżeńskich między studentami, a przyjacielskich między studentami a członkami rzeczonej parafji zupełnie został osiągnięty. Pożyteczne książki otrzymali jako nagrodę następujący: Buczyna, Mroczka, Jakubowski, Papiernik, Barek i Andrzejkiewicz.— Do zarządu klubu wchodzą: Moderator X. E. Skrocki, prezes S. Wojciechowski, wiceprezes A. Antochowski, kasjer J. Mrówca, sekretarz T. Siudowski, manażer atletyki M. Szczęsny, marszałek T. Grankowski.

Towarzystwo Literackie.

Towarzystwo Literackie z Orchard Lake, Mich., urządziło przedstawienie w sali św. Kazimierza w Detroit, Mich., 11go grudnia 1932 r. Wieczorek ten był urządzony ku czci Żołnierza i Orląt Polskich z okazji 25tej rocznicy śmierci Wyspiańskiego, poety-artysty, autora "Wyzwolenia." W skład programu wchodziły: Komedja A. Fredry, p. t. "Kalosze", śpiew chóru pod kierownictwem A. Antochowskiego, występ orkiestry pod batutą X. prof. T. Kowalewskiego, dramat p. t. "Żołnierz," Melodramat "Królowo Korony Polskiej, módl się za nami," oraz żywe obrazy: "Polska w niewoli" i "Polska Wolna."

*

Obowiązki Ojca Duchownego na miejsce X. Dr. Fr. Węgra, który opuścił zakład przyjął Ojciec Piotr Budnik, O. F. M., który jest także obecnie profesorem Teologji Pastoralnej, Homilektyki i Liturgji. O. Piotr Budnik alumn zakładu i fundator przed laty Towarzystwa Literackiego objął także urząd moderatora w tem Towarzystwie.

*

X. prof. Władysław Janiga wyjechał do Krakowa, gdzie uczęszczać będzie w Wszechnicy Jagiellońskiej na kurs języka polskiego przedewszystkiem, a także i na inne przedmioty.

*

Zdrowotność w Seminarjum Polskiem jest stosunkowo bardzo dobra. Jeden tylko chciał być wyjątkiem. Jest nim T. Koszarek, operowano go w szpitalu św. Józefa w Pontiac, z powodu zapalenia ślepej kiszki, ale obecnie już i on wrócił do domu. W infirmerji, zostającej pod opieką X. prof. W. Krzyżosiaka, znajduje się jeden uczeń.

*

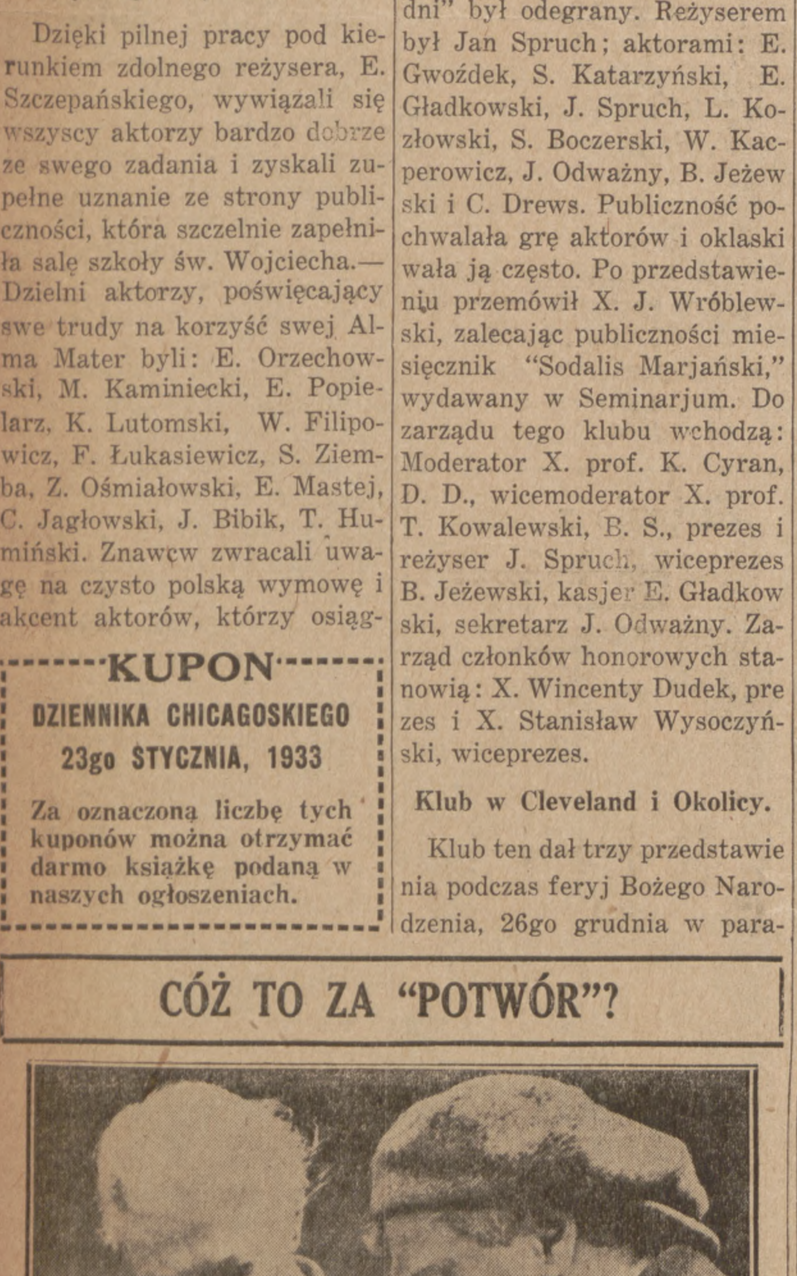
Stypendja w Seminarjum.

Prawdziwą wdzięczność odczuwa zakład nasz względem organizacyj polskich za stypendja udzielone młodzieży tu uczęszczającej. Zjednoczenie P. R. K. w tym roku daje 34 stypendji, w zeszłym roku dało 32. Z. N. P. daje w tym roku 3, w zeszłym dał 5. Unja Polska daje także dwa stypendja. Jest to ogromna pomoc i dla zakładu, który nie otrzymuje żadnych wielkich zapisów i [illegible] się jedynie ze szkolnego. Stypendyści Zjednoczenia [illegible] się w towarzystwie, mającem na celu powiększanie liczby stypendystów. [illegible] jego wchodzą: moderator, ks. prof. F. Orlik; prezes, F. Okonowski; wice-prezes i sekretarz finansowy, M. Trzaskoma. Rozumie się że stypendjum jest długiem honorowym; że stypendysta, osiągnąwszy niezależne stanowisko, jest obowiązany honorem zwrócić stypendjum organizacji, od której je otrzymał, a które tej sumy znów użyje na nowe stypendja. Towarzystwa bowiem działają w myśl Franklina. Ten wielki Amerykanin dał raz pewną sumę młodzieńcowi znajdującemu się w biedzie i powiedział: "Oddasz tę sumę, gdy znajdziesz kogoś potrzebującego jej; ten da ją znowu trzeciemu podobnemu i tak dalej. Sądzę, że ta suma sprawi dużo dobrego, zanim zginie w kieszeni jakiego nieuczciwego." Oby między naszymi stypendystami nie znalazł się ani jeden tak nieuczciwy.

Bibljoteka Seminaryjna.

Bibljoteka seminaryjna mieściła się dawniej w trzech pokojach, obecnie zajmuje jedną wielką, jasną salę; są tam szafki z metalowemi półkami, dużo stołów i krzesła dla czytających. Bibljotekarzem a zarazem 'ekarzem książek jest ks. prof. A. Pawelczak z Chicago, który przeszedł kurs bibljotekarski w Uniwersytecie Notre Dame. Zaprowadza on w bibljotece katalog, systemu Deweya, co wymaga wielkiej pracy. Tej pracy oddaje się ks. bibljotekarz z wielką starannością i poświęceniem. Ma on do pomocy: F. Andrzejkiewicza, F. Łukasiewicza, i J. Honorowskiego. Liczba książek w bibljotece wynosi przeszło 10,000, częścią nabyte zostały za fundusze zakładu,— częścią zaś pochodzą z daru przyjaciół. Przyjaciółmi tymi są: J. E. ks. biskup Plagens, ks. K. Gronkowski z Chicago, ks. prałat A. Ignasiak z Erie, Pa., ks. L. Wodecki z Grand Rapids, Mich. — Całkowicie albo częściowo zostały nabyte bibljoteki, których właścicielami byli: śp. ks. F. Grzela z Detroit, Mich., śp. ks. dr. L. Redmer z Cleveland i śp. ks. prałat J. Pacholski z Winona, Minn.

CÓŻ TO ZA "POTWÓR"?



Siostra Lenina, Marja Uljanowa przygląda się z wielkiem zaciekawieniem aparatowi fotograficznemu, który pokazuje jej dziennikarz-fotograf rosyjski. Uljanowa mieszka stale w miejscowości Gorki, gdzie umarł Lenin.



Kiedy Radio Staje się Prorokiem





Widok sali dźwiękowej w radiostacji podczas nadawania programu "Buck Rogers". Na prawo scena z programu, na którą w sam czas przybywa ze swym pistoletem, rozpylającym wszystko, Buck.

GDYBYŚMY mieli radio kiedy Kolumb wybrał się na odkrycie Ameryki i gdyby wtedy chciano wysłuchającym radio programy dać obraz obecnej cywilizacji, toby była ta sama trudność co mają aranżerowie obecnej produkcji "Buck Rogers in the Year 2432".

Wyobraźcie sobie trudności tego, ktoby w piętnastym stuleciu próbował przewidzieć i chciał samymi tylko dźwiękami uwydatnić jak się przedstawiają nasze subwaje pełne ogłuszających hałasów, jak budują olbrzymie drapacze chmur lub jak przelatują nad głową duże aeroplany wojenne. Następnie znowu samymi dźwiękami starajcie się przedstawić słuchaczom świat w dwudziestym piątym stuleciu, kiedy statki powietrzne przelatują z ziemi na Mars z chyżością 90,000 mil na godzinę, promienie rozkładające zamieniają całe góry w proch, a Nowy York został przebudowany na miasto tysiąca nad naukowych cudów.

Przy wytwarzaniu efektów dźwiękowych w programie, w którym Buck Rogers napotyka rostrząsające przygody i z trudem ratuje swoje życie w świecie przyszłości, wykorzystywane są wszelkie możliwe pomysły i wymysły nauki. Przez cały szereg doświadczeń koniecznem było stwierdzić, które dźwięki najlepiej oddadzą obraz cywilizacji, jakby to porównać Nowy York dzisiejszy z średniowiecznym Londynem i po stwierdzeniu jakie dźwięki by były potrzebne, okazało się później koniecznem we wielu wypadkach obmyślnienie zupełnie nowych maszyn dla wytwarzania dźwięków. W czasie nadawania programu, sala dźwiękowa w radio stacji—jest miejscem ciągłego ruchu. Wiele z przyrządów jest kontrolowanych elektrycznie, lecz do drugich potrzeba jest wprawnej ręki eksperta.

"Buck Rogers in the Year 2432" nadawany jest przez radio codziennie wieczór z wyjątkiem soboty i niedzieli o godzinie 7:15 czas wschodni (E.S.T.) ze stacij Columbia: WABC New York; WGR Buffalo; WNAC, Boston; WHK, Cleveland, i CKOK, Detroit-Windsor.

John F. Dille, Philip Nowlan i Richard W. Calkins występują w tym programie i starają się dać słuchaczom przez radio żywy obraz świata w przyszłości.

THE OLD HOME TOWN — By STANLEY



SZCZĘŚLIWIE UNIKNĘLI KUL.



Kółko wskazuje podziurawione kulami okno wystawowe w balwierni pnr. 212 N. Wabash ave. Od lewej do prawej: Sam Vito, Louis Romano, Frank Nudo i F. J. Cummings, którzy szczęśliwie uniknęli kul z karabinu szajki bandytów.

Chiny Mobilizują Armję Przeciw Japonji.

Tokjo, 23. stycznia. — Marszałek Czang Su-Liang, gubernator chiński Pejpingu, wydał rozkaz wysłania większych sił na odbicie zrujnowego i zdobytego przez Japończyków Szanghajkwanu.

Szanghaj, 23. stycznia. — Raporty ze wszystkich części Chin przynoszą alarmujące wiadomości, że poszczególni dowódcy chińscy, dowiedziawszy się o zajęciu Szanghajkwanu i zamiar Japonji w sprawie prowincji Jehol, mobilizują pospiesznie swe armje z zamiarem uderzenia na Japończyków. Obserwatorzy twierdzą, że Chińczycy będą mogli z niedalekiej przyszłości ściągnąć nad odcinkiem pod Szanghajkwanem około 250,000 wojska.

Charbin, 23. stycznia. — Gen. Hirose, dowódca tutejszego garnizonu armji japońskiej doniósł wczoraj, że wojska japońskie zajęły już całą linję Wschodnio - Chińskiej Kolei w Mandżurji.

Miasto Żąda 20-Proc. Zniżki Ceny Gazu.

Oszczędność dla mieszkańców $7,000,000 rocznie.

Zarząd miasta Chicago wystosował w sobotę do Illinoiskiej Komisji Handlowej potecję, żądającą zniżki ceny gazu o 20 procent. W podaniu mówi się o redukcji wszystkich rat gazu do użytku domowego. Komisji została podana sugestja przyjęcia oszacowania nieruchomości kompanji gazowej na $110,426,846, choć kompanja obstaje iż wartość jej nieruchomości w 1931 roku wynosiła $124,092,913. — Jak się okazało w ostatnim roku, od wprowadzenia gazu mieszanego około 6,000 klientów uskarża się codziennie na gorszy gatunek.

ODNALEZIENIE TRZECH PIEŚNI MOZARTA.

W spisie dzieł Mozarta wymienionych jest m. in. sześć pieśni komponowanych dla rodziny Jacquin. Z pieśni tych trzy jedynie są dokładnie znane, są tylko fragmenty.

W tych dniach doniesiono, że pani Jadwiga Krauss, dyrektorka archiwów Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Wiedniu odkryła w archiwach tych oraz Bibdjotece Narodowej, kopję trzech brakujących pieśni które dotychczas nie istniały w spisie dzieł Mozarta, ponieważ autorstwo ich przypisywano młodemu Jacquin.

O swem odkryciu p. Krauss zakomunikowała na posiedzeniu „Wiener Akademische Mozart Gemeinde".

Wspomniane pieśni skomponowane są do słów Włocha Metastase.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

Depresja Dotknęła Nawet Porywaczy Dla Okupu.

Z $50,000 spuścili na $5,000.

Szajki, trudniące się porywaniem zamożnych gangsterów zostały również dotknięte panującą depresją, jak widać z niniejszego wypadku. Targ o porwanego toczy się od tygodnia. Ubiegłego wtorku nieznani osobnicy porwali Williama Grossmana, lat 42, uważanego za bliskiego przyjaciela i zaufanego człowieka „Dago Lawrence" Mangano i kilku innych zamożniejszych „obywateli półświatka gangsterskiego." Pierwsza oferta za wypuszczenie jeńca nadeszła wkrótce do Phila Grossmana, właściciela wyszynku. Bandyci zażądali $50,000, grożąc w przeciwnym razie różnemi przerażającemi katuszami. Kiedy jednak Grossman i kilku innych, do których zwrócono się po pieniądze, powiedzieli iż w dzisiejszych czasach wszystko, co porwanemu mogą zrobić wypadnie taniej od $50,000, porywacze spuścili na $25,000, ponawiając wszystkie poprzednie groźby. Stanęło stopniowo na $5,000. Zainteresowani losem porwanego namyślają się jednakkże, czy opłaci się zaryzykować $1,000. A o $5,000 nikt słuchać nie chce. Los porwanego wciąż nieznany.

Paderewski Przybywa Jutro Do New Yorku.

New York, 23 stycznia. — Mistrz I. J. Paderewski przybywa jutro okrętem "Berengaria" na turę koncertową w Ameryce. Będzie to 19-ta z kolei jego wizyta na gościnnej ziemi Wuja Sama, która go zawsze przyjmuje z niegasnącym nigdy entuzjazmem. Mistrz będzie koncertował we wszystkich najważniejszych miastach amerykańskich, dając ogółem 47 występów.

Polonja newyorska robi przygotowania do przyjęcia Mistrza na przystani linji okrętowej Cunard.

Polsko - Amerykański Klub Obywatelski.

Klub ma swoje miesięczne posiedzenie w czwartek, dnia 26go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali parku Black hawk, przy Lavergne i Belden aves. Zarząd uprasza wszystkich członków o przybycie gdyż są ważne sprawy do załatwienia. — Frank H. Motzny, sekr.

SEZ YOU Answers

1. False. A hole made in one stroke less than par. 2. False. 3. French soldier. 4. True. 5. False. This is true of New York. 6. True. In 1881. 7. True. 8. False. Silk. 9. True. 10. True.

NARADA PRZED KONFERENCJĄ Z HOOVEREM.



Prezydent-elekt Roosevelt i jego doradcy konferują w pociągu, w drodze do Washingtonu, gdzie p. Roosevelt odbył konferencję z Prezydentem Hooverem. Od lewej ku prawej: Admirał Cary T. Grayson, Norman Davis, prof. R. Moley, prof. R. Tugwell, W. H. Woodin i Prezydent-elekt. (Klisza Prasy Stow.)

Morderczyni Oskarżycielką.



Ruth Winnie Judd, skazana na śmierć za morderstwo dwóch przyjaciółek, których poćwiartowane zwłoki wysłała w kufrach z Phoenix do Kalifornji, staje w sądzie jako oskarżycielka swojego przyjaciela, Jacka Hallorana, bogatego przemysłowca z Phoenix. Oskarża go mianowicie, że pomagał jej w usiłowaniach zatarcia śladów zbrodni przez wyekspedjowanie kufrów z ich złowrogą zawartością do Los Angeles. Obrońca Hollorana twierdzi, że Juddowa jest obłąkana i że sąd nie może się opierać na jej zeznianiach. (Klisza Acme).

ZE STANISŁAWOWA

Zorganizowano wczoraj na Stanisławowie oddział starszych braci tak zwany „Big Brothers" przy Tow. Najśw. Imienia Jezus. Kapelanem tego oddziału jest X. Edward Golnik, C. R., a prezesem p. Jan Nering. Oby wszyscy mężczyźni zaciągnęli się w szeregi tego pożytecznego towarzystwa.

*

Macierz Polska, Oddział 26ty św. Klary zbierze się na posiedzenie dzisiaj w sali Nr. 2gi, o godzinie 7:30 wieczorem. Na to posiedzenie proszone są wszystkie członkinie. Po posiedzeniu nastąpi premjowanie. Prezeską jest Z. Polińska a sekretarką J. Piotrowska.

*

We wtorek, dnia 10go stycznia sala Kościuszki była ożywiona wesołym gwarem. Powodem tego było Tow. św. Wincentego a Paulo, istniejące przy parafji, które obchodziło pierwszą rocznicę swego założenia. Wieczorek urządziło dla swych przyjaciół, gości i członków. Po posiedzeniu, goście z bliska i daleka przybyli ażeby się zabawić z członkami tego towarzystwa, które w ciągu roku swego istnienia, pozostało świecącym przykładem dla innych. Goście zasiedli do skromnej przekąski, przyrządzonej przez panie: Klingsporn, Bawełek, Musińska i Sitkiewicz. Program zapoczątkował prezes Dr. Jan V. Grzybowski, powołując na przewodniczącego Dr. D. D. Coffey, przewodniczącego Illinois State Hospital. Po tem powołał pierwszego mówcę, prezesa tegoż Towarzystwa Dr. Jana V. Grzybowskiego, który zachęcał członków do dalszej pracy na polu dobroczynnem. Kolejno przemawiali: panna H. Vittum, przewodnicząca Northwestern University Settlement, panna S. Portal, reprezentantka biura Central Charity Bureau (Supervisor of Case Workers), pani F. Bieschke, prezeska Tow. Małego Kwiateczka i Klubu Pań Królowej Dąbrówki. Następnie powołał na proboszcza tutejszej parafji X. Jana Drzewieckiego, C.R.; X. Edwarda Golnika, C.R. i kapelana X. Jana Ratajczaka, C.R. Tow. św. Wincentego a Paulo składa „Bóg zapłać" następującym ofiarodawcom: pani F. Bieschke, pp. F. Błaszczyńskim, pp. A. Ciura, pp. W. Dziewulskim, pp. B. Mostowskim, pp. C. Machaj, pp. W. Janiszewskim, pp. W. Szura, pp. J. Papińskim, p. E. Kędziorskiemu i pp. Kloc.

WIFE PRESERVERS



Put the bones and bits of gristle and left over gravy of any roast or chops into a saucepan, add an onion and stalk of celery if possible, cover with cold water and when it comes to a boil, let simmer for two or three hours. This soup is then all ready to season and use. Vegetables may be added or not, as desired

Lawina Praw Powoduje Natłok w Sądach Federalnych.

222,738 spraw w zeszłym roku.

Washington, 23 stycznia. — Stając jako świadek na przesłuchach przed poselską komisją budżetową, prokurator gen. Mitchell wystąpił z ostrzeżeniem przeciwko uchwalaniu dalszych statutów, które rządowi federalnemu każą się zajmować sytuacją zbrodniczości w kraju.

Prokur. Mitchell wskazał na szybki wzrost liczby sądowych spraw federalnych, cywilnych i karnych, w ostatnich latach. W roku 1910, rząd załatwił 46,705 spraw w sądach dystryktowych. W 1920 r. liczba spraw wzrosła do 91,254, a w 1932 r. dosięgła 222,738.

Innym świadkiem był Amos Woodcock, federalny administrator prohibicyjny, który podał, że wykonanie krajowych praw prohibicyjnych zostało opłacone w roku fiskalnym 1932 śmiercią trzynastu obywateli i dziewięciu agentów federalnych. Sześciu innych agentów zostało zabitych w bieżącym roku fiskalnym.

Flota Za Zwinięciem Baz Na Dalekim Wschodzie.

Washington, 23 stycznia. — Daleko sięgające zmiany w amerykańskiej polityce morskiej i militarnej na Dalekim Wschodzie wyłaniają się na horyzoncie jako bezpośredni rezultat przyjęcia statutu nadającego niezależność Wyspom Filipińskim po dziesięcioletnim okresie przygotowawczym.

W razie kompletnego oderwania się Filipin od Stanów Zj. niektórzy z najwyższych oficerów floty i armji będą naglili o zupełne wycofanie wszystkich sił morskich i wojskowych z wysp Filipińskich i Chin.

Przyjęcie takiego kierunku znaczyłoby, że flota zwinęłaby swoje bazy w Cavite i Olongapo, i odwołała marynarzy stacjonowanych w Peipingu. W ten sposób wyspy Hawajskie stałyby się najbardziej wysuniętą bazą morską na Dalekim Wschodzie.

Podobnie i armja zwinęłaby obóz utrzymywany blisko zatoki Manili, z 11,000 oficerów i żołnierzy, ściągnęła wielkie baterje nadbrzeżne i cofnęłaby się do wysp Hawajskich.

Wtedy, pełna kontrola wód na Dalekim Wschodzie znalazłaby się w rękach Japonji.

KONCERMISTRZ STOKOWSKI WYBIERA SIĘ DO ROSJI.

Philadelphia, Pa., 23 stycznia. — Leopold Stokowski, sławny koncertmistrz i dyrygent orkiestry symfonicznej w Filadelfji, otrzymał od Borysa E. Skwirskiego, kierownika sowieckiego biura informacyjnego w Washingtonie, zaproszenie na dziesięć koncertów w Rosji. Stokowski spędza obecnie wakacje na Kubie w towarzystwie żony i dwóch córeczek. Data wyjazdu do Rosji nie jest jeszcze ustalona.

JEDEN STAN POTRZEBNY DO UBICIA SESYJ "KULAWYCH KACZEK."

35 stanów ratyfikowało 20-tą poprawkę.

Washington, 23 stycznia.— Stany Massachusetts, Missouri i Nevada staną dzisiaj do wyścigów o honor napisania "finis" kongresowym sesjom "kulawych kaczek."

Legislatury 35 stanów ratyfikowały już 20-tą poprawkę w niespełna jednym roku i którykolwiek z wymienionych powyżej staów może skompletować ratyfikację w dniu dzisiejszym. W tyle stoją Utah, Wisconsin i Georgia, gotowe położyć swój podpis na poprawce, którą ratyfikowała pierwsza Virginja w dwa dni po uchwaleniu jej w kongresie. Poprawka zmienia konstytucję w ten sposób, że kongres wybierany w listopadzie, będzie się zbierał 3 stycznia, a inauguracja Prezydenta będzie się odbywała 20 stycznia.

BOMBA NISZCZY PRALNIĘ W ŚRÓDMIEŚCIU.

Szkoda obliczona na $450.

Na południowym skraju „Lupu" nieznani teroryści podrzucili nad ranem bombę pod drzwi pralni French Model Hand Laundry, 406 S. Clark ul. Eksplozję odczuto w wielu hotelach. Wyrządzone szkody obliczane są na $450. Zniszczeniu uległy okna, drzwi i podłoga. Poprzednio, w okresie paru miesięcy, teroryści w tym zakładzie wybili trzy razy wszystkie szyby.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.
KATARZYNA CHMIELEWSKA
(z domu Herman)

Członkini Różańca św. 14ej Róży, 2go Drzewa, Tow. Wolnych Polek, grupa Nr. 3 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21go stycznia, 1933 roku, o godzinie 11:15 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24go stycznia, o godz. 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2326 Lister ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, mąż; **Fryderyk, Benjamin, Gertruda i Dorota**, dzieci; **Henryk, Jakób, Michał, Franciszek, Stanisław, Herman**, bracia; **Weronika, Marta, Klara i Anna**, bratowe; **Jan i Konstancja Chmielewscy**, teściowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.
WIKTORJA BLASZYNSKA
(z domu Stopka)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 22go stycznia, 1933 roku, o godzinie 7:10 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25go stycznia, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby, p. nr. 4724 South Racine avenue, do kościoła śś. Cyryla i Metodego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej Blaszyński, mąż; **Stanisław i Andrzej**, synowie; **Ludwika Thurman**, córka; **Grzegorz Thurman**, zięć; **Aleksandra Krózel i Agnieszka Grońska**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 West 18ta ulica. Telefon Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy synek nasz i braciszek mój

Ś. P.
EDWARD CHRAPUSTA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, powiększył grono aniołków, dnia 20go stycznia, 1933 roku, o godzinie 3:30 po południu, przeżywszy lat 7 i 5 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24go stycznia, o godzinie 8.30 rano, z domu żałoby p. nr. 2633 Potomac ulica, do kościoła św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wawrzyniec i Honorata Chrapusta, rodzice; **Emilja**, siostra; **Gustaw Strojny i Wiktorja Lasko**, chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza

S. P.
EWA JASINSKA
(z domu Sapeta)

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 21go stycznia, 1933 roku, o godzinie 4:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24go stycznia, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2632 South Cicero ave., w Cicero, Ill., do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na własną lotę.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Władysław, Stanisław i Tomasz, synowie; **Tekla, Henryka i Marja**, córki. **Helena**, synowa; **Feliks Turczyn, Stanisław Sikora i Franciszek Lux**, zięciowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi A. Szymański i Syn. Telefon Cicero 177.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
BERNARD GAJDOWSKI

Członek grupy Norwood Park, Nr. 2350 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go stycznia, 1933 roku, o godzinie 7:30 rano, przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 6631 Imlay ul. do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Salomea Gajdowska, żona; **Franciszek, Cecylja i Edmund**, dzieci; **Kazimierz i Marta Jagodzińscy**, teściowie; **Franciszka, Antonina, Leon, Władysław, Marta, Stanisława, Eleonora i Kazimierz**, bracia i siostry w Polsce, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Wojciechowski.

REZOLUCJA.

Członkinie Tow. Walka o Wolność, grupa 3cia Wolne Polki na Ziemi Waszyngtona, mają się zebrać przed kościołem św. Jadwigi, we wtorek, dnia 24go stycznia, 1933 roku, o godzinie 8:30, aby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini

Ś. P.
Katarzynie Chmielewskiej.

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Franciszka Sobieraj, prez.
Zofja Malleck, sekr. prot.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej i nigdy niezapomnianej córki i siostry naszej, ś. p.

JÓZEFINY TARNOWSKIEJ

odprawiona będzie Msza św. w kościele Our Lady of Grace, we wtorek, dnia 24go stycznia, o godzinie 8ej rano.

Rok już minął jak zwiądł kwiat kochany,
A w sercach naszych pozostawił bolesne rany.
Więc my dziś prosimy szczerze serdecznie pana Boga,
By nas po zgonie przywitała córka serdeczna droga.
Do licznego współudziału zapraszają:

Juljusz i Katarzyna Tarnowscy, rodzice.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

WIKTORJA BOBER
(z pierwszego męża Kwiatkowska)

Członkini Tow. Córy Wolności Grupa 96 Związku Polek, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go stycznia, 1933 roku, o godzinie 3ej po południu, przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1940 Potomac Ave., do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech, mąż; **Jan i Edward Kwiatkowscy**, synowie; **Stefanja Wontorska, Bronisława Steiner, Stanisława Donnelly i Walerja Jendzejewska**, córki; **Marjanna Kwiatkowska**, synowa; **Mieczysław Wontorski, James Donnelly i Benjamin Jendzejewski**, zięciowie, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

KAROLINA CZEKAJ
(Z DOMU DEMBICZAK)

Członkini Bractwa Różańca św. Róży 19ej, 1go Drzewa i Tow. Leszek Biały Z. P. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go stycznia, 1933 roku, o godzinie 9:15 wieczorem, przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24go stycznia, o godzinie 10:00 rano, z domu żałoby pnr. 2745 No. Drake ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Czekaj, mąż; **Władysław, Jadwiga, Marja, Ewelina, Eugenjusz i Stanisław**, dzieci; **Leon i Franciszka Dembiczak**, rodzice; bracia i siostry; szwagrowie i szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Karol Luka, Spaulding 6880. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz, ś. p.

JAN MUSIAŁOWSKI

Członek Bractwa Różańca św. 9ej Róży, przy kościele św. Jana Kantego, Tow. Pulaski Council Nr. 1364 Security Benefit Ass'n. — po długiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go stycznia, 1933 roku, o godzinie 2:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5138 Altgeld ulica do kościoła św. Stanisława B. i M. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna (z domu Kosmala), żona; **Siostra M. Catalpa z Zakonu Notre Dame, Jan, Antonina, Stefan, Kazimierz, Stanisława i Franciszka**, dzieci; **Tomasz Stanny i Stanisław Kula**, zięciowie; **Marjanna, Antonina i Marta**, synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Wojciechowski, Tel. Berkshire 2876., 5325 Fullerton ave. 24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

JÓZEF RYBA

po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go stycznia, 1933 r. o godzinie 3ej rano, przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25go stycznia, 1933 r. o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2840 Woodard ul., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja (z domu Augustyn), żona; **Edward i Czesław**, synowie; **Władysława, Anna, Juljanna, Florentyna, Emilja i Dorota**, córki; **Irena**, synowa; **Franciszek Majeski i Józef Koenig**, zięciowie i wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Karol Luka, Spaulding 6880. 24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, ś. p.

EMIL LANG

zamieszkiwał pnr. 5645 Dakin ul. — przez nieszczęśliwy wypadek w Texas, pożegnał się z tym światem, dnia 18go stycznia, 1933 roku, o godzinie 3:30 rano, przeżywszy lat 29.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 5917 Irving Park blvd. do kościoła św. Paschala, a stamtąd na cmentarz św. Józefa na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kasper i Marja Lang, rodzice; **Władysław, Józef i Jan**, bracia; **Katarzyna**, bratowa; **Jan, Ryszard, Dorota i Wirginja**, bratanki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

S. P.
MARJANNA DZIURZYNSKA

członkini Niewiast Różańcowych przy parafji św. Barbary, Tow. św. Elżbiety, Z. P. R. K., grupa 370, Tow. Royal Neighbors of America, Jutrzenka Camp, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go stycznia, 1933 roku, o godzinie 2:30 po południu, przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2727 Bonfield ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Adela i Katarzyna**, córki; **Andrzej Zabielski**, pół brat; **Anna Zabielska**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski. Telefon Victory 1024. 23-25

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

EKSPERT Radjo reperacja $1. — 2134 W. Chicago Ave.— Humboldt 5116. 24

KOBIETA w średnim wieku poszukuje zajęcia. Zgłosić się 2310 So. Troy ul., 2gie piętro w tyle.

DO WYNAJĘCIA

POKOJE do wynajęcia. Crown Hotel. 1659 W. Division ul. 23

POKOJE do wynajęcia. Humboldt Hotel. 2743 W. Division ul. 23

POŻYCZKI

NAJLEPSZE gotówkowe ceny za morgecza, bondy i certyfikaty depozytowe. 134 N. La Salle ul. Pokój 316, otwarte wieczorami. 25

POTRZEBUJĘ $6,000 pożyczki na pierwszy morgecz, dam dobre komisowe. Telefonować Triangle 4912 po dalsze informacje. 24

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. 5033 No. Harding Ave. Prosk. Keystone 3812.

UMIEC szyć to wielki majątek, teraz możecie się nauczyć sukien szyć tylko za $25.00, także uczymy kroju i na operatorki na różnych maszynach. Chicago School, Room 900. — 323 So. Franklin ul.

POSZUKUJĘ wspólnika z małym kapitałem do wyrabiania patentowych natryskowych grzebieni, sukces zapewniony. Telefon Armitage 8192. 25

PRACA

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy pralnych sukniach, tylko doświadczone niech się zgłoszą. — Mel—Tex, Inc. Dawniej A. Meltzer, 2342 Wabansia Ave. 24

CHŁOPCA potrzeba do piekarni, takiego, który ma doświadczenie. 918 N. Ashland Ave. 23

POTRZEBA doświadczonej "beauty" operatorki. 909 N. Damen Ave. 23

POTRZEBA operotorek przy sukniach, 2-gie piętro. 1374 Milwaukee Ave. Armitage 2749.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. 6943 Cornell Ave.

POTRZEBA doświadczonego chłopaka do chleba i byskietów. 2151 N. Laramie Ave.

POTRZEBA piekarza na trzecią rękę, stała praca. Zgłosić się o 5ej po południu. 1321 W. 51sza ul.

POTRZEBA młodej doświadczonej kelnerki, na przerywane godziny, 7 dni w tygodniu. 2843 W. Madison ul.

POTRZEBA operatorek na pralnych sukniach. 1429 Milwaukee Ave. 3cie piętro.

POTRZEBA doświadczonej przeszło 18 letniej dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Fuenfer, 2633 Thomas ulica.

POTRZEBA chłopaka na drugą rękę, takiego który już pracował w piekarni. 3052 W. 22-ga ulica.

POTRZEBA rzetelnej dziewczyny do domowej roboty, takiej która umie dobrze prasować męskie koszule, musi posiadać rekomendacje.— Telefon Mansfield 8594.

POTRZEBA dziewczyny do opiekowania się dzieckiem i domowej roboty. Telefon Edgewater 3837.

POTRZEBA do pomocy matce, pokój, wikt i zapłata. Friedman, Briargate 4717.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ urządzenie do składu cukierków, tanio. 2400 So. Homan Ave. 23

PŁACIMY gotówką za stare złoto, złote zęby. Warszawski Złotnik, 1617 Robey ul., przy teatrze Banner.

RZECZY DOMOWE

OPUSZCZAM kraj; ładne meble tanio na prędką sprzedaż. Unjem. 5257 Altgeld ul. 23

INTERESA

NA SPRZEDAŻ hurtowny "route" mleka, gwarantowane $50.00 tygodniowo, czystego dochodu, także skład na sprzedaż. 2810½ Armitage Ave. 23

NA SPRZEDAŻ grosernia i delikatesen, bardzo tanio. Telefon Brunswick 8071. 23

"ROOMING House" 13 pokoi umeblowanych, na sprzedaż za niską cenę. 825 N. Racine Ave., narożnik Milwaukee.

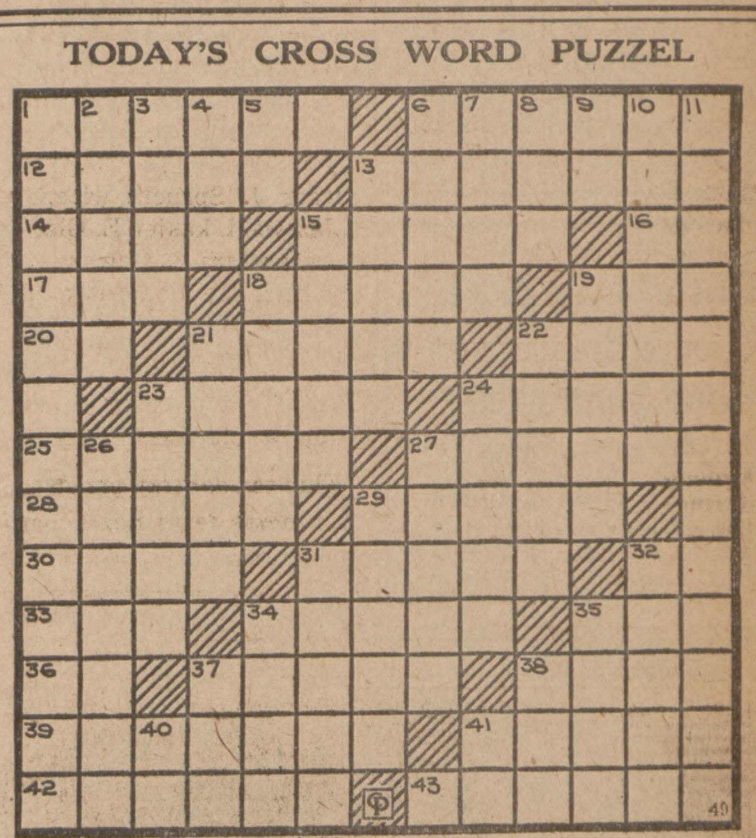
LOTY I FARMY

NIE ZGUBCIE majątku, przyjdźcie do mnie, dam wam czystą farmę bez długu i przyjmę wasz kłopot. Bogusiewicz, 2845 Palmer St. Armitage 7949. 25

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy murowany budynek i cottage z tyłu, muszę sprzedać natychmiast, ażeby zamknąć spadek. 1445 N. Maplewood Ave. — Nagel. 26

TODAY'S CROSS WORD PUZZEL



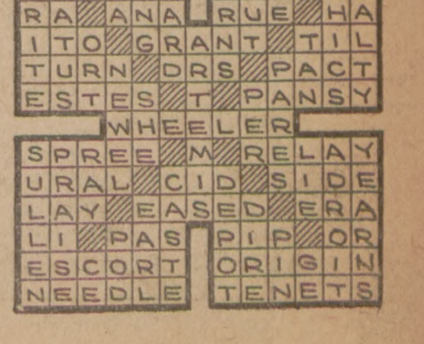
ACROSS

1—Withdraw
5—Feminine name
12—Uneven
13—Inside
14—Stuff
15—Ascended
16—College degree
17—Wand
18—Perfumes
19—Fuss
20—Abraham's home
21—Stale
22—Cloth measures
23—Detest
24—Rivulet
25—Ejects
27—Unrefined
28—Meaning
29—One who believes in God
30—Mire
31—Warrior (obs.)
32—Exist
33—Part of the head
34—Assumed characters
35—Allow
36—New Testament (abbr.)
37—Stags
38—Starch
39—Whale
41—Friend of Pythias
42—Revised
43—Military students

DOWN

1—Reopening of a wound
2—Mistake
3—Leaping amphibian
4—Theory
5—Note of the scale
6—Odd job
7—Minus
8—Form of to be
9—That is (abbr.)
10—Puzzles
11—Internal skeletons
13—Pledge
15—Mine entrances
18—Declaim
19—Vigilant
21—Character in "Uncle Tom's Cabin"
22—Expunge
23—Pert. to the moon
24—Invents
26—Narrated
27—Goddess of vegetation
29—Greek letter
31—Pierced
32—Generated
34—Speed contest
35—Cripple
37—Head covering
38—Dejected
40—Note of the scale
41—Infantile articulation

Answer to Previous Puzzle



NOTATKI REPORTERA

Spadł z dachu; śmierć była natychmiastowa.

Rajmund Tolerski, lat 41, z pnr. 2740 West 23cia ulica, wczoraj zabity został, gdy spadł z dachu zakładu spółki Western Shade Company, róg Jefferson i 22ej ulic podczas pracy.

* * *

Obrabowali kasjerkę podczas przedstawienia.

Panna Mildred Wambo, z pnr. 2522 Winnemac ave., kasjerka w teatrze „Davis", pnr. 4614 Lincoln ave., zmuszona wczoraj była do wydania bandytom $110 w gotówce. Dwóch bandytów dokonało napadu podczas przedstawienia w tym teatrze, poczem odjechali w automobilu.

* * *

Adwokat Palt nie żyje.

Adwokat F. J. Palt, lat 62, wczoraj umarł w swoim domu pnr. 3205 S. Morgan ul.; był właścicielem biura realnościowego na Bridgeporcie. Pogrzeb odbył się dzisiaj rano z domu żałoby do kościoła Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy; zwłoki złożono w grobie na cmentarzu św. Wojciecha w Niles.

* * *

Trzech bandytów w aptece Walgreen'a.

Wczoraj wieczorem trzech bandytów weszło do apteki Walgreen'a, pnr. 4300 Berkley avenue; zmusili oni dwóch pracowników i trzech odbiorców do położenia się na podłodze w chwili gdy sami zabrali się do oczyszczenia kasy. Bandyci ci skradli $75.

* * *

Stankus zabity został przez pociąg.

Wczoraj rozpoznano zwłoki mężczyzny, który ubiegłej soboty wieczorem na torze kolei „Alton", w pobliżu 34ej ulicy został najechany i zabity przez pociąg. Ofiarą tegoż wypadku był Dominik Stankus, lat 51, dawniej zamieszkały pnr. 4140 So. Campbell ave.

* * *

Dzisiaj wieczorem, w sali na Fidelisowie.

Doroczne posiedzenie, połączone z wieczorkiem instalacyjnym na cześć nowych urzędników Klubu Polsko - Amerykańskiego Demokratów 31ej wardy odbędzie się dzisiaj wieczorem, w sali parafji św. Fidelisa, przy narożniku Hirsch bulwaru i Washtenaw ave.

* * *

Myśląc, że miał do czynienia z bandytami, uciekał; został postrzelony.

Oddział policjantów wczoraj był powodem, że ucieczką ratować się od nich chciał Tomasz Maran, lat 20, z pnr. 1812 W. 22ga ulica. Maran widząc nadchodzących policjantów wskoczył do swojego automobila i jechał. Został jednak postrzelony przez policjantów i lekko okaleczony. Sam po pościgu stawił się na stację policyjną Marquette gdzie powiedział, że został napadnięty przez rabusiów i ci go postrzelili. Tam jednak cała sprawa się wyjaśniła, Maran dowiedział się że ścigali go policjanci.

* * *

Gadał za wiele i „wdepnął."

Barney Richter, lat 39, z pnr. 5550 Kenmore ave., przemysłowiec, mówić może wiele. W ubiegłym tygodniu przekonał on sędziego miejskiego Justyna F. McCarthy, że nie jest winien oskarżenia wniesionego przeciwko niemu i sędzia kazał go wypuścić na wolność. Richter oskarżony był przez policję o jazdę w automobilu bez wystarania się o licencję. Policjant George Meinhardt ze stacji Summerdale po uwolnieniu Richtera przeprowadził inwestygację własną. Sędzia McCarthy kazał Richtera ponownie aresztować. Teraz gadatliwy Barney odpowiadać będzie za zniewagę sądu i kradzież licencyj automobilowych, a pozatem za nie wystaranie się o licencję i opłacenie podatku od swojego automobilu.

* * *

Bal księżycowy u Filaretów.

W przyszłą sobotę, dnia 28 stycznia, we własnym lokalu, pnr. 1956 W. Division ulica chór Filaretów urządza „Bal Księżycowy", na który komitet zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków chóru.

Co Słychać na Polonji.

Pani T. Kelton, zawodowa krawczka, nauczycielka kroju i szycia, otwiera w tych dniach szkołę, pnr. 323 So. Franklin ul. Przez 20 lat prowadziła ona szkołę pnr. 2247 No. Western ave.

*

Od dnia 6go do 9go czerwca, odbywać się będzie w Londynie celebracja z okazji 100 letniego jubileuszu założenia w Londynie pierwszej spółki oszczędnościowo - pożyczkowej. Z tej właśnie okazji wyjeżdża ze Stanów Zjednoczonych delegacja, w dniu 26go maja, a w tej liczbie kilku Polaków.

Z JÓZAFATOWA.

Dzisiaj wieczorem, zbiorą się na miesięczne posiedzenie członkinie Kółka Dziewic, oraz członkinie Dworu św. Zyty. W środę wieczorem odbędzie swe posiedzenie Tow. św. Wincentego a Paulo.

*

W niedzielę nadchodzącą Stow. Józefowców odbędzie swe posiedzenie, Tow. Opieki Matki Boskiej, oraz Trzeci Zakon św. Franciszka, o godzinie 1:30 po południu. W poniedziałek wieczorem zbierze się Kółko Dziewic, a w środę wieczorem Tow. św. Wincentego a Paulo.

Popierajcie Wytwórczość Krajową.

THE TUTTS — By Crawford Young



Wszystko Idzie, Tylko Procesy Bankierów Stoją.

Proces urzędników City State odkładany 34 razy.

Sędzia Prystalski, szef sądu kryminalnego, przesłał prokuratorowi Courtny'emu polecenie oczyszczenia biurek sądu z przewlekających się procesów bankierów.

— Wszystko w tym sądzie idzie w porządku, prócz tak zwanych spraw bankowych, — oświadczył sędzia Prystalski. — Dlatego nakazałem prokuratorji, aby tej kategorji procesy usunęła w kilku następnych tygodniach.

Jedną z typowych spraw bankowych w sądzie kryminalnym ma być proces urzędników City State Banku, w co zamieszany jest adw. Seymour Stedman, który swego czasu "leciał" na burmistrza m. Chicago, oraz siedmiu innych członków dyrekcji i egzekutywy. Sprawa tkwi w sądzie od 29-go kwietnia 1931 roku. I dotąd, wskutek ciągłych wniosków, porozumień obrońców i prokuratorów, była odkładana 34 razy. Dzisiaj po raz 35ty znajduje się na wokandzie sądowym.— Obrona znów przygotowuje się do uzyskania prolongaty, wskutek zmiany oskarżenia odnośnie Alexandra Jaremy, wiceprezesa banku.— Dwóch innych oskarżonych, — Frank A. Bergen, wiceprezes i urzędnik trustu, B. J. Johnson, dyrektor, uzyskali oddzielne rozprawy.

Wszyscy są oskarżeni o przyjmowanie depozytów od dludzi w czasie, gdy bank był zarwany i niewypłacalny. Upadła instytucja była owocem starego Związku Kooperatyw w Ameryce. Bank upadł 2 listopada, 1929 roku.

Trick poskromicielki.

— Pani, osoba taka wątła, jest poskromicielką lwów!

— Tak, w tem tkwi właśnie tajemnica mego powodzenia: lwy czekają aż trochę utyję!

Jeden Więcej Radca Szkolny Ma Ustąpić.

Wczoraj przedostała się wiadomość, iż drugi trustys szkolny, Carter Baltchford, republikanin, zamianowany do rady szkolnej jednocześnie z Lewisem Myersem, zamierza ustąpić w tym tygodniu.

Pan Blatchford, nie biorący czynnego udziału od kilku miesięcy z powodu słabego zdrowia, oświadczył że jest gotów zrezygnować na korzyść zwolennika burm. Cermaka. Ustąpienie Myersa z prezesa i członka rady szkolnej i p. Blatchforda otwiera dwa wakansy. A skoro burm. Cermak wypełni je swoimi ludźmi będzie miał zapewnioną kontrolę nad radą szkolną. Dotąd w radzie szkolnej zasiada czterech demokratów; byłoby więc sześciu na jedenastu.

Demokratami w radzie szkolnej, zamianowanymi przez nową administrację miejską, są: pani W. S. Hefferan, Robert F. Carr, Ernest Buehler i Orville J. Taylor.

Z tych p. Carr miał być wymieniany na prezesa. Zapytany o to burm. Cermak powiedział, iż nie jest jeszcze zdecydowany kogo polecić do wybrania. — Rada szkolna wybiera prezesem jednego z pośród swego składu. — Dziś ma zapaść decyzja w sprawie redukcji poborów nauczycielskich.

Nie boi się zimna.

— Ciotka Janina jest doprawdy odważną kobietą. Mimo zimna weszła do wody. A ja szczękam zębami . . .

— No, tak. Ciotka Janina swoje wyjęła, zanim poszła się kąpać.

Przy poborze.

Oficer: — Nazwisko pańskie i fach?

Poborowy. — Nazywam się Stefan Ulasz, a z fachu jezdem mularz.

Oficer. — I poeta, o ile słyszę, również.

Udatne Przedstawienie Kółka Dram. Na Jackowie.

Zasłużone na niwie propagowania sztuki polskiej Kółko Dramatyczne na Jackowie, odegrało wczoraj po południu i wieczorem z powodzeniem dramat ludowy w 10 odsłonach pt. "Młynarz i jego córka," pióra W. Saborskiego. Dramat ten przedstawia życie młynarza-skąpca, który w nic innego nie wierzy i nic go nie interesuje, jedynie gromadzenie majątku. Zaślepiony w tej mamonie do tego stopnia, iż nawet nie ufa swej córce jedynaczce i nie życzy jej szczęścia i dobra, jak kochający ojciec rodziny powinien czynić. Zazdrością swoją i sknerstwem dokucza jej a nawet w zaślepieniu swojem zapomina o Bogu, szydząc z wiary św. Poczciwa córka przechodzi straszne koleje życia i cierpień, wierna zasadom bogobojnego wychowania swej zmarłej matki, jest uczciwą i wierną córką mimo prześladowań i łajań swego ojca i wszelkiemi sposobami stara się o jego poprawę. W związku z tem wchodzi jej kochanek, któryby życie swe za nią oddał, gdyby wymaganem od niego było. Wola Boża ma dla ludzi swe przeznaczenia, tak też i tu. Młynarz, córka jego, tudzież jej kochanek, przechodzą różne koleje życia.

Wszyscy amatorzy wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze, wobec tego nie mamy na myśli wyszczególniać ich,— gdyż recenzja z tej sztuki była już podana swego czasu. Ograniczamy się tylko do podania wykonawców i wykonawczyń poszczególnych ról, a mianowicie:

Reinhold, młynarz, J. Kamedulski; Marja, jego córka, K. Chlebowska; Wójtowa, siostra młynarza, M. Werner; Ks. proboszcz, J. Hartwig; Bronigowa, wdowa, W. Obecna; Konrad, jej syn, W. Permoda'; Wojciech Grzela, szynkarz, W. Kamiński; Małgorzata, jego żona, M. Lukowicz; dzieci szynkarza—Antoś, K. Kroll; Franek, D. Sobczak; Jagusia, D. Nowak; Kasia, D. Czekaj; Marysia, A. Muzal; Jan, grabarz, A. Lukowicz; Jakób, piwowar, K. Luka; Młynarczyk, F. Karczewski. Duchy.

4-Letni Chłopczyk Ginie Pod Kołami Auta Lekarza.

Liczba ofiar w powiecie wzrosła do 51.

Drugi raz w ciągu miesiąca śmierć zawitała do domu niejakiego p. Trigve Andersona, zam. pnr. 1843 N. Kimball ave. Przed trzema tygodniami umarła Andersonowi żona na zapalenie płuc, — pozostawiając czterech synów w wieku od 4 do 12 lat. Wczoraj, gdy rodzina wracała z kościoła, najmłodszy 4-letni Arthur, ujrzawszy znajomego rówieśnika po drugiej stronie ulicy, skoczył do niego, i wpadł pod koła zbliżającego się samochodu dr. A. M. Purvisa, z pnr. 4453 N. Central ave. Kierowca natychmiast zatrzymał się i przewiózł ciężko rannego chłopca do szpitala Lutheran Memorial, lecz ten wkrótce po przybyciu na miejsce zmarł.

Porucznik policji P. J. Knox, ze stacji przy West North ave. doznał ciężkiego uszkodzenia klatki piersiowej, gdy na drodze West Lake Forest był zmuszony przez pędzące auto z przeciwnej strony do zjechania z drogi do rowu. Żona doznała złamania ręki i nogi, a jedna z obecnych krewnych ma uszkodzony nos. Dwie osoby więcej odniosły lżejsze obrażenia.

W ciągu dnia wczorajszego miało miejsce kilka nieszczęśliwych wypadków. Ofiarami padli nie-Polacy. Do wczoraj w powiecie Cook liczba zabitych w wypadkach samochodowych od początku roku doszła do 51.

W hotelu.

— Co? Panowie liczycie trzy franki za centralne ogrzewanie, a przecież tu w pokoju niema kaloryferu!

— No tak, ale właśnie zbieramy pieniądze na założenie instalacji.

ODDZIAŁ POLICJI DO WALKI Z ZŁODZIEJA SAMOCHODÓW.



Porucznik Phil Parodi, na krześle, szef dywizji automobilowej w departamencie policji, poucza 40 nowych policjantów do tropienia złodziei samochodowych. Wszyscy z nowicjuszów są mechanikami i szoferami i mają wykorzystać swą wiedzę w kierunku tępienia kradzieży samochodów i części składowych.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - - By R. J. Scott

